Nr. 297 (3137). Warszawa, SOBOTA 29 Października 1927 r. Rok XXXIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

NASZ PROGRAM ANTYKLERYKALNY

Do dziś dnia klerykali zwalczają socjalistów, jako partję (rzekomo) antyreligijną, antykościelną i t. d. Jest to oczywista zła wola. Wielokrotnie (w programie np.) Partja nasza stwierdziła (wraz z całym socjalizmem europejskim), że religji **nie** zwalcza i z kościołem nie wojuje. Ostatnio socjalizm europejski ze szczególną siłą to potwierdził; weźmy np. referat tow. **Hilferdinga** na ostatnim zjeździe niemieckiej S. D. i zwłaszcza ostatnią ciekawą broszurę tow. O. **Bauera** o religji.

Odrzucając te oskarżenia o antyreligijność i walkę z kościołem, jako niesłuszne i podyktowane najczęściej złą wolą, musimy jednak określić swój **program antyklerykalny:** więc kiedy i o ile walczymy z klerem? A przy tej sposobności zaznaczymy, że nasze stanowisko (niezwalczanie religji) wypływa nie z pobudek agitacyjnych (ułatwienie agitacji), lecz **zasadniczych.** Albowiem, gdy mówimy, że w Partji „religja jest rzeczą prywatną", stoimy na stanowisku wolności duchowego samookreślenia się każdej jednostki. W Niemczech w obrębie partji S. D. jest t. zw. prąd „Socjalizmu religijnego", który akceptuje cały program partyjny, ale podkreśla wielkie znaczenie religji. We Francji **Jaures** w swych mowach wielokrotnie zaznaczył, iż nie wolno uważać materjalizmu filozoficznego za filozofję **obowiązującą** członka Partji.

Zasady więc jasne. Pozostaje, powtarzamy, zadanie określenia naszego stanowiska antyklerykalnego. Nie prowadząc wojny z klerem na **wszystkich** polach, występujemy przeciw klerowi (w dziedzinie politycznej i kulturalnej) wówczas i **o tyle,** o ile dana jego działalność szkodzi Państwu i ludowi pracującemu.

Tu, w krótkim szkicu, musimy być bardzo zwięźli. Nasze stanowisko antyklerykalne możemy sformułować **w czterech punktach.**

1o. **Obrona niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej.** Po rozbiorach kler rzymski był obojętny na los naszego narodu (patrz prelekcje słowiańskie Mickiewicza np.). W dobie wojny światowej kler poszedł za zaborcami (Bilczewski, Likowski). Podczas budowania niepodległości Watykan „śmiechem" przyjmował ideę niepodległości Polski — patrz „Politykę Polski" R. **Dmowskiego (!).**

Obecnie, po odbudowie niepodległości, nieraz chciałby wpłynąć na politykę Polski w interesach własnych lub usunąć się od zasady suwerenności polskiego narodu. Patrz pretensje jezuity krakowskiego ks. **Urbana** do polityki zagranicznej Polski; oświadczenie ks. **Teodorowicza** w Sejmie Ustawodawczym w sprawie dóbr kościelnych, których Polska nie śmie ruszyć; oświadczenia kleru sejmowego w sprawie podatku majątkowego i t. d.

2o. **Obrona demokracji.** Kler należy u nas tylko do prawicowych stronnictw. Do niedawna zakazywano należenia nawet do **„Piasta"** (ks. Pelczar). Rola kleru w ruchu faszystowskim jest dobrze znana — patrz historię P. P. P. lub ostatnie faszystowskie oświadczenia arcybiskupa ks. **Teodorowicza.**

Do tejże kategorji należy zaliczyć nietolerancję religijną (nieuznawanie wbrew konstytucji pewnych wyznań i t. p.).

3o. **Obrona oświaty.** Hasłem kleru jest szkoła „wyznaniowa". A pamiętajmy, że szkoła wyznaniowa — to nie jest szkoła z wykładem religji (przeciw temu nic nie mamy, jeśli rodzice się zgadzają), lecz taka szkoła, w której całość nauki wraz z przyrodoznawstwem i nawet matematyką — jak chce ks. Adamski — jest poddana nadzorowi księży.

Dlatego też walczyliśmy przeciw szkole wyznaniowej (skutecznie) i temu klerykalnemu hasłu przeciwstawiamy hasło **szkoły świeckiej.**

4o. **Obrona socjalizmu.** Niestety, kler zwalcza wielkie ideały proletarjatu i nazywa je niemożliwemi i fałszywemi (patrz encyklikę „Rerum novarum"). Niestety, oświadcza, że będzie bronić „nierówności stanów" (patrz encyklikę „O demokracji chrześcijańskiej").

O ile więc kler i klerykalizm występują przeciw socjalistycznemu ruchowi robotniczemu, o ile nadużywają swego stanowiska (np. ambony, konfesjonału i t. d.) do walki z socjalizmem, o tyle jesteśmy zmuszeni z klerem walczyć.

Takie jest w krótkich formułach nasze stanowisko. Jak widać, chcielibyśmy, aby kler ograniczył się do swoich bezpośrednich, czysto religijnych zadań, a nie stawał, mieszając się do kwestji politycznych i czysto-oświatowych, po stronie wrogów pracującego ludu. Stąd hasło rozdziału kościoła od państwa. Nie jest to hasło antyreligijne, — znajduje sobie zwolenników nawet wśród szczerze wierzącego kleru. W 1905 r. zostało urzeczywistnione we Francji — każdy wie, że religijność to raczej podniosło, a nie osłabiło.

To jest nasze, zwięźle sformułowane stanowisko. Rozwinąłem je szerzej w książce „Kościół a Państwo".

Raz jeszcze: ludzie złej wiary będą dalej paplali o antyreligijności socjalizmu; szczerze wierzący natomiast będą się tylko cieszyli, jeśli z życia religijnego, jeśli z działalności kleru zostanie usunięty reakcyjny pierwiastek polityczny.

Religja na tem tylko wygra. Straci natomiast obskurantyzm klerykalny!

Kazimierz Czapiński.

ROZBROJENIE

Genewa, 28 października. (A. W.). Sekretarjat Ligi Narodów rozesłał wszystkim państwom rezolucję Zgromadzenia Ligi i Rady Ligi w sprawie bezpieczeństwa i rozbrojenia. Rezolucja ta przesłana została również i państwom nie należącym do Ligi Narodów, a więc i Sowietom. Osobne zaproszenie do wzięcia udziału w pracach przygotowawczych komisji rozbrojeniowej nie zostanie wysłane, jednakże koła polityczne spodziewają się, iż delegacja sowiecka weźmie udział w naradach.

SPRAWY POLSKO-NIEMIECKIE

RZĄD NIEMIECKI A ROKOWANIA HANDLOWE Z POLSKĄ

BERLIN, 28 października. (A. W.). Poseł polski w Berlinie Olszowski odbył dziś dłuższą konferencję z ministrem Stresemannem, na której omawiano szereg zasadniczych kwestyj natury politycznej i gospodarczej. Minister Stresemann zwrócił uwagę posłowi Olszowskiemu na stanowczy opór niemieckich agrarjuszy, którzy starają się uniemożliwić podjęcie rokowań handlowych z Polską. Następnie minister Stresemann zapewnił, iż rząd niemiecki dołoży wszelkich starań, aby mimo tych przeszkód rokowania z Polską zostały ukończone pomyślnie.

WYKRYCIE SEPARATYSTYCZNEGO SPISKU KATALOŃSKIEGO

PARYŻ, 28 października. (PAT). W związku z wykryciem spisku katalońskiego, dzienniki podają, że 1500 spiskowców, przebywających we Francji, Belgji i Luxemburgu, otrzymało polecenie udania się nad granicę hiszpańską po dwuch lub trzech. Spiskowcy mieli podobno dysponować kapitałami, wynoszącemi kilkanaście miljonów. Urządzili oni składy broni nie tylko we Francji, lecz w Andorze i w Hiszpanji. Zamach miał być dokonany wczoraj rano. Panująca mgła ogromnie utrudnia komunikację w okolicach górskich.

MEKSYK I STANY ZJEDNOCZONE NA DRODZE DO POROZUMIENIA

MEKSYK, 28 października. (PAT). Natychmiast po złożeniu prezydentowi Callesowi pierwszej wizyty przez ambasadora Stanów Zjednoczonych, Morrowa, prezydent anulował dekret, zabraniający meksykańskim instytucjom rządowym nabywania towarów w St. Zjednoczonych.

RUMUNJA W OBLICZU WAŻNYCH WYPADKÓW

NIEUGIĘTE STANOWISKO BRATIANU

Bukareszt, 28 października. (PAT) Na posiedzeniu parlamentu podczas dyskusji nad sprawą aresztowania b. podsekretarza stanu Manuilescu, oskarżonego o działalność przeciwko dynastji, prezes Rady Ministrów Bratianu, podkreślił stanowczą decyzję rządu przeciwstawienia się wszelkim tego rodzaju próbom. Zrzeczenie się tronu przez b. ks. Karola zostało urzędowo zarejestrowane, zaś wstąpienie na tron króla Michała przy jednoczesnem ustanowieniu regencji dokonane zostało zgodnie z przepisami konstytucyjnemi, niema przeto żadnej możliwości prawnej cofnięcia tego zrzeczenia. Można stwierdzić, iż ostatnie wystąpienia ks. Karola pozostały bez echa w rumuńskiej opinji publicznej, która w dalszym ciągu jedynie z ciekawością śledzi bieg wypadków w tej sprawie.

RADA REGENCYJNA PRZECIW BRATIANU

PRAGA, 28 października. (PAT). Ze źródeł rumuńskich dowiaduje się „Prager Tageblatt", że wystąpienie księcia Karola ze stanowiska rezerwy, wywołane zostało rzekomo bardzo silnym prądem wśród ludności rumuńskiej, która opowiada się za jego powrotem na tron. Bratianu ma być bezsilnym wobec Rady Regencyjnej, której członek, prezes Najwyższego Trybunału Kasacyjnego, Buzdygan, odmówił swego podpisu na rozporządzeniu rządu, popierając zupełnie widocznie, tak samo zresztą, jak regent książę Mikołaj, oraz patrjarcha Miron, narodową partję chłopską. Premjer — pisze dalej „Prager Tageblatt" — zdecydowany jest w razie potrzeby ogłosić stan oblężenia i dyktaturę, a nawet nie cofnie się przed ewentualnem samodzielnem rozstrzygnięciem kwestji dynastycznej.

KRADZIEŻ KORESPONDENCJI KS. KAROLA W NEUILLY

PARYŻ, 28 października. (A. W.). Teraz dopiero wyszło na jaw, iż do willi w Neuilly, zamieszkałej przez księcia rumuńskiego, Karola, dokonano w ostatnich dniach włamania politycznego. Nieznani sprawcy zabrali korespondencję b. następcy tronu, nieruszając pieniędzy i innych wartościowych rzeczy. Policja paryska wszczęła natychmiast energiczne dochodzenie. „Temps" donosi, iż służący księcia poznał niedawno jakąś kobietę, którą podała mu środek odurzający i, korzystając z tego, zabrała z mieszkania księcia całą korespondencję. Były tam m. in. spisy osób, które składały księciu wizyty. Książę Karol został zawiadomiony o wypadku telegraficznie.

KOMISJA PARLAMENTARNA Z. P. P. S.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem tow. **Marka** posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S. Przeprowadzono dyskusję wstępną w związku ze zbliżającą się sesją zwyczajną i wyznaczono termin **plenarnego posiedzenia Z. P. P. S. na czwartek, 3 listopada o g. 10 i pół rano.**

RADA NACZELNA

Posiedzenia Rady Naczelnej P. P. S. rozpoczynają się w niedzielę 6 listopada w Warszawie. Porządek dzienny obejmuje: 1) sprawozdania polityczne i organizacyjne C. K. W.; 2) polityka P. P. S. w samorządzie miejskim i wiejskim; 3) organizacja kampanji wyborczej; 4) wolne wnioski.

PO SZESNASTU MIESIĄCACH

Owoce działalności organizacyjnej obozu t. zw. sanacji są — po szesnastu miesiącach — znikome w stosunku do włożonych w nią wysiłków. Wszelkie ułatwienia istniały. Żadnych przeszkód sztucznych nie było. Czemu więc przypisać, że ani Partja Pracy ani Związek Naprawy, ani tymbardziej t. zw. grupa radykałów polskich nie potrafiły dotąd stworzyć ruchu **masowego,** naprawdę masowego?

Sądzimy, że wolno wskazać na dwie przyczyny. Bywają na świecie partje; bywają i **partyjki.** Pierwsze odpowiadają realnym potrzebom i dążeniom w społeczeństwie, reprezentują określone interesy klasowe; drugie wynikają z przemijającej „gry politycznej", drugie właśnie niosą w sobie wszelkie zło „partyjnictwa".

By móc wstąpić do szeregu pierwszych trzeba wiedzieć dokładnie, do czego się dąży, znaleźć właściwą dla siebie ideologję, uwierzyć w nią, czuć, rozumieć, wyrażać odpowiednie prądy klasowe. Jakiś czas mówiono nam, że **Partja Pracy** uważa sama siebie za początek liberalnego ruchu mieszczańskiego. To dawało niewątpliwie pewne szanse rozwoju. Ale kierownicy stronnictwa woleli mgliste, zgoła nieżyciowe hasło „wszechstanowości", woleli próbować szczęścia na wszystkie strony, sięgali nawet do kół robotniczych. Pozatym niewolniczy stosunek do Rządu nigdy i w żadnych warunkach nie buduje samodzielnych ruchów społecznych. Jeżeli piszemy te słowa o Partji Pracy, stosują się one do Związku Naprawy conajmniej w dwójnasób.

Istnieje jeszcze przyczyna druga niepowodzenia: powiedzmy — „mafijne" nastawienie psychiczne odnośnych działaczy. Nie używamy tu słowa „mafijny" w znaczeniu ujemnym. Chodzi o przyzwyczajenia, o sposoby działania i t. d. bardzo mało nowoczesne.

Władza w Państwie nie może opierać się czas dłuższy tylko na wojsku i biurokracji. Musi mieć jakiś **zorganizowany** rezonans w społeczeństwie.

Obóz „sanacyjny" pragnął zmonopolizować dla siebie troskę o kraj. Ogłosił się za jedyną podstawę władzy państwowej. Historja obliczy kiedyś, jak bardzo zaszkodził tą metodą stosunkom politycznym Polski. Ale taka „podstawa" z pewnością nie wystarcza.

Minione szesnaście miesięcy wykazały aż nadto wyraźnie, że tak właśnie jest.

S. K.

SEJM, RZĄD I BUDŻET

Według zapewnień z kół zbliżonych do Rządu, preliminarz, który Rząd ma w najbliższych dniach złożyć Sejmowi, w niczem nie przypomina dawniejszych przedłożeń budżetowych, które stanowiły owoc wielomiesięcznej pracy wszystkich ministerjów i zawierały po kilkaset stron druku, zaopatrzone były w tablice i przedstawiały obraz całej gospodarki Państwa.

Posłowie, a za nimi prasa i społeczeństwo dowiadywało się, na jakie cele obracane są miljony, ściągane z ludności pod postacią podatków, opłat, ceł i dochodów monopolowych.

Preliminarz, który Sejm ma w tych dniach otrzymać, zawierać ma tylko **ogólne sumy** poszczególnych resortów. Całość zawarta jest na kilku kartkach druku.

O ile informacje, które otrzymaliśmy, są zgodne z rzeczywistością, stanęlibyśmy wobec zgoła nowej sytuacji. Trudno sobie wyobrazić, aby Sejm zadowolnił się „ogólnemi sumami", jako wystarczającym „przedłożeniem budżetowym".

PRZED WYBORAMI

Jak słychać, w kołach rządowych czynione są już pewne przygotowania do kampanji wyborczej. Istnieje nawet projekt zorganizowania listy o **wyraźnie rządowym obliczu,** z której kandydowaliby poszczególni ministrowie.

Jakie grupy polityczne stanowiłyby — obok Partji Pracy i Związku Naprawy — podstawę takiej listy, — trudno narazie przewidzieć.

Na prawicy rolę organizatora listy zblokowanej stronnictw nacjonalistycznych i grup reakcyjnych — poza, naturalnie, konserwatystami „piłsudczykami" — pragnie wziąć na siebie **Obóz Wielkiej Polski.**

ROKOWANIA O PODWYŻKĘ PŁAC W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM

Wczoraj w Ministerjum Pracy odbyła się konferencja z przedstawicielami Rady Zjazdu przemysłowców węglowych.

W konferencji uczestniczyli z ramienia Rządu pp. Główny ispektor pracy M. **Klott, Ulanowski, Gelott, Korsak** i **Adamowicz.** Przewodniczył minister pracy dr. **Jurkiewicz.**

Na porządku dziennym znajdowała się sprawa **podwyżki płac w Zagłębiach Dąbrowskim i Chrzanowskim.**

Ze strony Ministerjum Pracy podkreślono konieczność przyznania podwyżki jaknajprędzej i ustalenia niezwłocznie, że będzie ona obowiązywać od dn. 1 października.

Przedstawiciele Rady Zjazdu oświadczyli, że nie mają mandatu dla wyrażenia zgody na propozycje i odwołali się do pełnego posiedzenia Rady Zjazdu, wyznaczonego na dzisiaj.

DONIOSŁY WYNALAZEK POLSKI

PRZEWRÓT W RADJOTECHNICE

Jak nam donoszą, dokonywane są obecnie w Polsce ostatnie próby z wynalazkiem, który może radykalnie zmienić wszystkie dotychczasowe zdobycze w zakresie radjotechniki.

Jeżeli próby się powiodą, korzystanie z radjo będzie o wiele tańsze i bez porównania więcej rozpowszechnione.

Nazwisko wynalazcy — Polaka i sens wynalazku trzymane są narazie w ścisłej tajemnicy.

Z NOTESIKA

Nasze prowincjonalne municypalności bywają niekiedy bardzo wymagające. Oto ciekawe ogłoszenie, jakie się ukazało niedawno w jednem z pism warszawskich:

„Magistrat miasta *Zwolenia* ogłasza konkurs na stanowisko skarbnika Magistratu. Od kandydata wymagana jest znajomość prowadzenia kasy i jej rachunkowości, oraz *„pełne kwalifikacje prowadzenia miejscowej orkiestry straży ogniowej...*"

Zaiste, wybredny jest Magistrat znakomitego miasta Zwolenia. Mało mu, że petent będzie świetnym kasjerem i rachmistrzem. Musi — jeśli chce otrzymać stanowisko skarbnika miejskiego — być nadto dobrym kapelmistrzem. Doprawdy, niema się czemu dziwić: kto otrzyma posadę w magistracie, dającym tak przedziwne anonsy, musi się bezwarunkowo znać na instrumentach, będzie tam bowiem miał do czynienia z trąbami i fujarami...

Jeżeli tak dalej pójdzie, to prześwietny Magistrat m. Zwolenia da w najbliższym czasie ogłoszenia następujące:

„Do m. Zwolenia poszukiwany jest Lekarz Miejski. Wymagane kwalifikacje: pewna znajomość ciała ludzkiego; przytem lekarz obowiązany będzie pełnić funkcje dozorcy miejscowego cmentarza".

„Poszukiwany do m. Zwolenia egzekutor podatkowy. Od petenta wymagane są nast. kwalifikacje. nieskazitelna teraźniejszość, dobra znajomość boksu oraz umiejętność czytania i pisania przynajmniej od A do K. Nadto kandydat obowiązany będzie znać fach fryzjerski i posiadać żonę o obfitym pokarmie, któraby mogła był mamką dzieci wiceburmistrza, a także pełnić funkcje stenotypistki w Magistracie".

Wilk.

ROZWOJ PRZEMYSŁU W WARSZAWIE

Ostatnie obliczenia statystyczne władz samorządowych stwierdziły, że w stolicy istnieje i prosperuje 23 tys. zakładów przemysłowych.

KOMUNIŚCI W DNIACH MAJOWYCH

ZAMIESZANIE W PARTJI KOMUNISTYCZNEJ

Jak czytelnicy pamiętają, w okresie walk majowych 1926 r. zgłosili się byli do Sztabu wojsk **Piłsudskiego** komuniści z propozycją — poparcia...

Ta propozycja, to hasło taktyczne wywołały później w szeregach polskich komunistów dyskusje, spory i kwasy. Trwają one do dziś dnia. Przed rokiem w swej dość znanej mowie w warsztatach kolejowych w Tyflisie, Stalin bardzo ostro się wyraził o owej propozycji polskich komunistów, przejrzyście dając do poznania, że oleju (kom. - oleju) w głowach mają nie zawiele.

Utarła się opinja, że pos. **Warski**, jako kom. - prawicowiec rzucił owo hasło. A ponieważ wszelakich kom. - lewicowców i Trockistów wśród polskich komunistów jest sporo, — stąd naganka na Warskiego.

Ale jak było naprawdę?

Restytucją (odbudową) prawdy zajął się sam **Stalin.**

W ostatnim (39 — 40) zeszycie organu kominternu „**Die Kommunistische Internationale**" znajdujemy p. t. „Sytuacja Międzynarodowa" tekst mowy, wygłoszonej 1 sierpnia b. r. na plenum C. K. ros. kompartji. Obszerne ustępy poświęca tam Stalin polskim komunistom.

Zinowjew — powiada Stalin — oskarża obecne (stalinowskie) kierownictwo partji, iż ono to zawiniło, że **Warski** stanął na stanowisku poparcia wojsk **Piłsudskiego.** „Jest to — mówi S. dalej — **fałsz,** niezgodny całkowicie z faktami!"

Jak więc było w rzeczywistości? My, członkowie polskiej Sekcji Egzekutywy Kominternu, t. zn. Dzierżyński, Unszlicht Zinowjew, Stalin i t. d. zebraliśmy się w okresie dni majowych, aby opracować dyrektywy dla polskiej kom. - partji. Zinowjew przedłożył wnioski, w których oświadczał, że obecnie **nie należy zajmować stanowiska ostrego wobec Piłsudskiego.**

Wówczas (ciągnie dalej S.) niektórzy z nas oświadczyli, iż propozycje **Zinowjewa** są mylne i mogą tylko wprowadzić w błąd polską kompartję.

Tak to było wówczas. Teraz nietrudno atakować Warskiego — broni go Stalin — który zrobił błąd i „dostał za to porządne cięgi". Nie należy jednak własnej **(Zinowjewa)** winy zwalać na kierownictwo Kominternu. Oto list, podpisany przez **Unszlichta** i **Dzierżyńskiego,** w którym stwierdzają, iż pierwotny tekst dyrektywy kominternu brzmiał: „Polityka neutralności (wobec **Piłsudskiego)** z naszej strony byłaby **niedopuszczalną.** Na razie nie należy wszczynać ostrej akcji przeciw **Piłsudskiemu**", i t. d. dopiero na wniosek **Stalina** dodano, że „popieranie **Piłsudskiego** jest również niedopuszczalne".

W ten sposób — kończy St. — oskarżenie Zinowjewa pod adresem kierownictwa Kominternu jest oszczerstwem: nic jednak w tem dziwnego, gdyż ta oszczercza metoda jest dla Z. chlebem codziennym. Ale te maniery oszczercze należy za każdym razem demaskować".

W ten sposób **Stalin** stwierdził, iż **Warski,** rzucając swe znane hasło, działał w duchu dyrektyw Zinowjewa, jednego z wodzów obecnej lewicy kominternu i zarazem opozycji Trockistowskiej. I **Stalin** dopiero nieco zmienił dyrektywę Zinowjewa.

Któż w końcu dał owo hasło w Polsce? Teraz jasne—wódz lewicy Kominternu Zinowjew razem z wodzem prawicy polskiej kompartji **Warskim.**

Nie da się zwalić odpowiedzialności na biednego Warskiego. Obydwa kierunki są odpowiedzialne.

K. Cz.

WIEDZA TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA
ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

ZGON KPT. JÓZEFA PIKUŁY

Onegdaj zmarł w Warszawie kpt. Józef Pikuła, referent 1 Okręgowego Szefostwa Intendentury.

Zmarły urodził się 30 czerwca 1896 r. w Kołomyi. Kształcił się do chwili wybuchu wojny w seminarjum nauczycielskiem w Zaleszczykach, biorąc żywy udział w pracach niepodległościowych w organizacjach strzeleckich.

Z chwilą wybuchu wojny stanął w szeregach Legjonów, 2 sierpnia 1914 r. wyjechał z rodzinnego miasta z pierwszą partją strzelców do Krakowa, skąd wyruszył do 1 pułku Legjonów. Od października 1914 r. służył w kompanji saperów I-ej brygady, w której przetrwał całą kampanję legjonową.

Po kryzysie przysięgowym odszedł z 2 kompanją saperów na Bukowinę, skąd wraz z 2-gą brygadą przekroczył w dniu 15 lutego 1917 r. front, poczem służył w 2-gim korpusie wschodnim. Wzięty do niewoli przez Niemców w bitwie Kaniowskiej, aż do listopada 1918 r. przebywał w obozie jeńców w Güstrow.

Po powrocie z niewoli zgłosił się do szeregów wojska polskiego, pełni służbę do roku 1922 w zakładach gospodarczych Okręgu Warszawskiego, a od r. 1922 był referentem Szefostwa Intendentury I.

Zmarły twardą służbą w imię idei, pracą i znojem całego żywota, szczerym i prawdziwym demokratyzmem dał piękny wzór, jakim winien być oficer polski.

PREZYDENT RZPLITEJ W WYTWÓRNI APARATÓW TELEGRAF. I TELEFONICZNYCH

Wczoraj Prezydent Ign. **Mościcki** odwiedził wytwórnię aparatów telefonicznych i telegraficznych przy ul. Grochowskiej na Pradze, wytwórnię, ocaloną w swoim czasie od sprzedaży do rąk prywatnych dzięki wysiłkom Z. P. P. S.

P. Prezydenta powitał dyrektor wytwórni inż. **Łopuszański.** Później zabrał głos imieniem robotników tow. **Sikora.**

P. Prezydent zwiedził szczegółowo wszystkie urządzenia wytwórni.

POŻEGNANIE GEN. ŻELIGOWSKIEGO

Onegdaj marsz. **Piłsudski** wydał, jako minister spraw wojskowych, bankiet pożegnalny dla gen. Lucjana **Żeligowskiego,** który przechodzi ostatecznie w stan nieczynny. W bankiecie uczestniczyli ministrowie i wyżsi wojskowi.

Gen. **Żeligowski** położył dla sprawy polskiej ogromne zasługi. Z naszego specjalnie stanowiska trzeba przypomnieć pełne taktu i lojalności zachowanie się generała po krwawych wypadkach krakowskich w r. 1923, kiedy przybył do Krakowa z nieograniczonymi pełnomocnictwami i postępowaniem swoim rozstrzygnął o złagodzeniu wówczas naprężonej i groźnej sytuacji.

Gen. **Żeligowski,** jeszcze jako oficer armji rosyjskiej, utrzymywał kontakt z kołami demokratycznemi.

SKĄD WZIĘŁA SIĘ NAZWA KONSERWATORJUM

Jeśli przetłumaczyć ten z włoskiego pochodzący wyraz (conservatorio), to oznacza on „schronisko", co wcale nie odpowiada dzisiejszemu przeznaczeniu tej instytucji. Wyraz ten stąd jednak powstał, że w dawniejszych wiekach wykłady muzyki udzielane były wyłącznie dzieciom w schroniskach, przytuliskach, domach dla podrzutków i szpitalach. Później wprawdzie założone zostały specjalne zakłady muzyczne, ale i te miały charakter filantropijny, a uczniowie otrzymywali tam mieszkanie, wikt, przyodziewek, czyli zakłady te nie utraciły formy schronisk. Nazwa conservatorio utrzymała się także znacznie później, kiedy te zakłady muzyczne rozwinęły się i stały się głośnemi uczelniami muzycznemi. Z Włoch nazwa konserwatorjum przedostała się do innych krajów i przyswoiły ją sobie znakomite uczelnie muzyczne w Lipsku, Wiedniu, Pradze, Paryżu i Warszawie.

SZTUKA CZESKOSŁOWACKA W SALONACH ZACHĘTY

Należy uznać jako szczęśliwy pomysł urządzenia w Warszawie wystawy obrazów, sztychów, rzeźb i pomysłów architektonicznych artystów czeskosłowackich, dając publiczności grodu naszego możność poznania sztuki pobratymczego narodu. Wystawa jest bardzo interesująca pod względem wartości artystycznej i godna wielokrotnego szczegółowego obejrzenia. Pozatem posiada ona i inną jeszcze wartość, gdyż przyczynia się do większego przez nas poznania wartości narodu pokrewnego, z którym nas powinny łączyć jak najlepsze i jak najserdeczniejsze stosunki.

Wszystko, co przyczynia się do zbliżenia kulturalnego narodów zasługuje na pochwałę i poparcie. Takie wystawy jak obecna czeska, byłyby pożądane i ze strony narodów innych, a szczególniej naszych sąsiadów z zachodu czy wschodu.

Naród czeski gnębiony przez nikczemną politykę Austrji zdobywał się z trudem na wykształcenie własnej kultury, przeto sztuka czeska w jej zaraniu nosiła na sobie piętno niemieckie, ale z wyrabianiem się coraz silniejszem poczucia narodowego, powstało zrozumienie i życzenie, by i sztuka porzuciła obce więzy i nabrała znamion rodzimych.

Jako pierwszego ministra, który sztukę czeską zwrócił na drogę narodową, czesi uważają **Manesa Józefa**, ale twórczość jego na obecnej wystawie jest słabo reprezentowana. Mały obrazek „Szwaczka" i kilka akwarelek nie dają pojęcia o sile jego talentu ani o orjentacji jego sztuki. Współczesny jemu **Ales Mikołaj,** tworzący w duchu narodowym, gdyż był ilustratorem podań historycznych czeskich, znajdował się w swych wielkich kompozycjach pod wpływem naszego Matejki, jak później **Brozik,** którego prac na tej wystawie nie widzimy. Mały „Paź" namalowany przez **Purkyne Karola** wykazuje wpływ Meissonniera, gdy „Wesele Czarnogórskie" **Cermaka Jarosława** świadczy o wpływach Courbeta, gdy **Schweiger Hanusz** w swych djabłach i czarownicach oparł się aż o Boscha i Breugela, starych mistrzów holenderskich. Wpływy te różne wskazują, że nie posiadając własnych tradycji, wybijająca się sztuka czeska szukała natchnienia i sił twórczych u źródeł sobie obcych.

Pomimo ukazania się w następstwie wielu talentów nie udało się jeszcze pobratymcom naszym wyprowadzić swą sztukę na zupełnie oryginalny gościniec narodowy w tej mierze, do jakiej doszła sztuka polska. Więc spotykamy się jeszcze z wpływami przeważnie francuskiemi, co jest zjawiskiem zrozumiałem, gdyż u źródła twórczości francuskiej czerpały zasoby wszystkie narody europejskie.

Wystawa czeskosłowacka dzieli się na retrospektywną, zawierającą prace artystów zmarłych nawet niedawno i na bieżącą, artystów żyjących. Przeto w wystawie retrospektywnej spotykamy się z pracami o różnym charakterze stylowo - epokowym. Znajdują się tam bardzo interesujące prace **Preislera Jana** „Młodzieniec i biały koń", „Adam i Ewa", w których wyczuwa się wpływ monumentalnego stylu Maaresa Hansa; ciekawem też jest „Białe studjum" **Tiraneka Miłosza,** o pięknej jasnej tonacji, zbliżone do prac Larsena; wielki talent krajobrazisty wykazywał wcześnie zmarły **Karicek Antonin,** którego „Zlata ulicka", a szczególnie doskonały widok „Pragi", wykazują bardzo bliskie związki z dziełami najlepszych impresjonistów francuskich, gdy krajobrazy **Chitussiego Antona** są pełne zalet naturalistycznych szkoły Fontainebleau, ale „Sąd Parysa" namalowany przez **Hynaisa Wojciecha** zanadto niewolniczo w tonacji słodkawej barw, układzie i eleganckich „smaczkach" przypomina podobne obrazy akademickie francuskie.

Ze zmarłych malarzy czeskich jedynie **Kubista Bogumił** należał do plejady młodszych, zaznaczając w swych pracach wybitnie silnie szerokie prokubistyczne płaszczyzny uproszczonych form, jak świadczy obraz przedstawiający scenę „W kawiarni", pełną interesującego światła i nastroju.

Z żyjących najwykwintniejszym malarzem jest **Svabinsky Max,** doskonały technik i wspaniały grafik. Uczeń Manesa i jego wielbicieli, Svabinsky stał się malarzem o oryginalnym czeskim charakterze. Jego obraz „W pracowni" wykazuje mistrzowską technikę, interesujący koloryt i naturalistyczne traktowanie osób i szczegółów. Jest to jednak obraz w rodzaju zbiorowego portretu, w którym wszyscy pozują, więc nie jest tak charakterystyczny jak obraz inny tego artysty, nazwany „Kąpiel słoneczna". Svabinsky w tem malowidle wykazał te same wielkie zalety wyczucia i odtworzenia silnych, zdrowych form ciała kobiecego, jakie widzimy w jego grafikach i jakie są charakterystyczne w rzeźbie czeskiej.

Malarstwo czeskie na wystawie w Zachęcie wystąpiło szczególnie bogato i interesująco jako krajobrazowe, gdy portretów jest wystawionych niewiele. Ale z nich doskonałe są dwa portrety malowane przez **Strettiego Wiktora,** który wystawił również ciekawy kolorystycznie „Bucharski chałat". Jako większa kompozycja figuralna zwraca uwagę obraz **Angyal Gejzy,** „Górnicy" scena surowo - ponuro naturalistycznie traktowana, mająca ukazać ciężką pracę i dolę tych pracowników podziemi.

Do interesujących kolorystycznie kompozycji należą „Kobiety nad morzem" **Simona Franciszka,** wzorowane na podobnych dziełach Cezanna, gdy w obrazach **Böttingera Hugo,** również wyobrażających kobiety nagie na tle krajobrazu, zwraca uwagę soczystość tonacji i siła barw. Kompozycje **Spilara Karola** interesują jako pomysły mające być zrealizowane w technice freskowej, a **Lolek Stanisław,** pociąga słonecznemi krajobrazami. Doskonałym też jest krajobraz **Blarceka Oldrycha,** wyobrażający odwilż zimową, zaś **Benes Wincenty** daje krajobrazy oparte na efektach czerwono - zielonych, lecz trochę ciężkie w formie.

Trudno jest wyliczyć wszystkich artystów, których prace rozmaitemi zaletami pociągają, gdyż potrzeba by było wyliczyć wszystkich bez wyjątku, więc zwrócę jeszcze uwagę na wybitnie piękne krajobrazy, które wystawił **Benka Marcin,** artysta dużej miary, silny kolorysta, dobry kompozytor, z umiejętnością upraszczający formy.

Może z tej przyczyny, że malarstwo czeskie jako nieposiadające tradycji, zostało łatwo pociągnięte przez kierunki nowe i najnowsze i przyswoiło je sobie, nie wykazując w nich oryginalności.

Kierunki te wszystkie najnowsze są zjawiskiem w sztuce europejskiej zupełnie normalnem. Społeczeństwo europejskie przechodzi głęboki kryzys; toczy się walka o nowe formy współżycia i współpracy. Stare formy już zmurszały i muszą ustąpić formom nowym. To właśnie przejawia się i w sztuce. Stare kierunki oparte o naturalizm już się przeżyły i kończą swój żywot w walce z opozycją, która bezmyślnemu, fotograficznemu odtwarzaniu natury przeciwstawia pojęcia form nowe, dopiero się tworzące, a stąd nie okrzepłe, rozmaite. Niewiadomo jak się ukształtują warunki społeczne w przyszłości, niewiadomo też jakie wytworzą się, temu nowemu społeczeństwu odpowiadające nowe formy w sztuce. Stąd kierunki w sztuce najnowsze są bronione mocno przez ich adeptów, a nierozumiane i odrzucane przez wyznawców licznych jeszcze bardzo dawnego regimu i dawnych form.

W wystawionych pracach artystów czeskich przedstawicielami najnowszych kierunków są: **Capek Józef, Fila Emil, Zrzawy Jan, Kotik Prawosław** i kilku innych.

Coraz większe znaczenie i uznanie poczyna wywojowywać sobie **grafika,** jako rodzaj sztuki dającej różne i bogate środki wypowiadania się artyście — twórcy. Trzeba zaznaczyć, że czeska grafika jest wspaniała, że można ją postawić wyżej od czeskiego malarstwa. Zaznacza się w niej duża fantazja, bogactwo pomysłów i środków wypowiadania się, silna, urozmaicona tonacja, ciekawe efekty i kontrasty światła i cieni, słowem, jest to sztuka stojąca już na bardzo wysokim poziomie artyzmu.

Na pierwszem miejscu „z wieku i urzędu" należy wymienić **Svabinskyego,** którego duży talent znalazł w środkach graficznych wspaniałą możność wykazania swej siły i umiejętności technicznej. Jakże subtelną i zadziwiająco delikatną jest każda kreska w portretach rysowanych przez niego. a jednak jest ona śmiała i pewna swego efektu. Przepyszne są i głębokie, a zarazem i przezroczyste tony w różnych jego utworach, lecz do najciekawszych należy serja scen, zwana „Karty Rajskiej Sonaty", w których śmiała linja obrysowuje żywiołowo bujne formy ciała kobiecego, które tryskają werwą zdrowego życia.

Bogaty jest i liczny szereg wystawionych dzieł grafiki czeskiej i każde z nich zasługuje na baczne obejrzenie. Wyliczyć najbardziej wybitne trudno, gdyż każde posiada w swym rodzaju zalety pierwszorzędne.

Rzecz szczególna, że posiadając wspaniałe malarstwo, czyli wyczuwając barwy i ich harmonje, my, Polacy, nie posiadamy zmysłu plastycznego, gdyż rzeźba nasza jest nad wyraz uboga, czyli nie plastyczna. Przeciwnie Czesi, gdyż ich rzeźba stoi wiele wyżej od ich malarstwa. W ich rzeźbie wyczuwa się silnie rozwinięty zmysł plastycznego ujmowania i odtwarzania form bujnego życia. Wyczuwają oni bryłę, a także i ruch. Czyli, że w sztuce my jesteśmy malarzami, a oni rzeźbiarzami.

Na czele tego działu sztuki Czesi stawiają **Myslbeka Wacława,** którego rzeczywisty duży talent nie może nam ukazać ani studjum konia, ani szkic małej figury przedstawiającej „Muzykę". Za to w całej okazałej pełni występuje niezwykły talent **Stursy Jana,** (zmarłego zbyt wcześnie z wielką szkodą dla sztuki czeskiej), świetnego wyobraziciela zdrowych i bujnych kształtów ciała kobiecego i wielkiej siły męskiej.

Wspaniałą zwartą bryłą kamienia jest jego „Ewa", przepyszna w ukształtowaniu form kobieta klęcząca „przed kąpielą", lub trefiąca swe włosy, czyli czyniąca swą „Tualetę". Te dzieła Stursy wytrzymać mogą porównanie z najdoskonalszemi dziełami rzeźby francuskiej. Duch Rodina wyczuwa się w nich. A jak Stursa świetnie umiał wyczuwać ruch, świadczą: mały bronz „Ikar", a szczególnie kolosalny „Raniony", świetnie nadający się na symboliczny pomnik dla upamiętnienia milionowych ofiar wojny.

Doskonałym plastykiem jest również **Dvorak Karol,** którego stojąca kobieta a bardziej jeszcze leżąca dziewczyna odznaczają się siłą trochę brutalnego realizmu. Dobrym, ale w porównaniu z pierwszymi, trochę akademizującym jest **Kafka Bogumił,** szczególnie jego „Siedząca kobieta" posiada duże zalety układu kompozycyjnego, jako dobrze obmyślana bryła marmuru. **Bilek** wystawił grupę wyrzezaną w drzewie „Ślepców", dziewczynę i starca zbyt teatralnie pojętych. Również inna kompozycja tego artysty, wykonana także w drzewie, „Symbol wiekowy Zachodu Czech" świadczy o doskonałej technice, ale też o teatralności efektu kompozycyjnego, niezbyt przytem jasnego.

Z pomiędzy innych wystawców rzeźbiarzy wymienić jeszcze należy **Gutfreuda Otto,** już zmarłego), który w szeregu figurynek majolikowych wyobrazić chciał różne rzemiosła, doprowadzając formy do wielkiego uproszczenia. Doskonalsze, bo dobrze wystylizowane figury wyrzezane w drzewie, a przedstawiające wiosnę, lato, jesień, zimę, świadczą o oryginalności talentu tego rzeźbiarza.

Czesi wystąpili na wystawie i z pomysłami swej architektury już wykonanymi, wykazując, że i w tej dziedzinie sztuki idą za prądami najnowszymi. Okazów tych jest wiele, a chociaż między niemi są i bardzo interesujące, to zaznaczyć muszę, iż znam bardziej śmiałe pomysły architektów czeskich, reprodukowane w wydawnictwach takich, jak „Styl", Stavba", „Volne Smery".

W zakończeniu należy słów kilka poświęcić czterem dużym tkaninom w rodzaju arrasów, wyobrażającym pracowników przy wykonywaniu dzieł sztuki zdobniczej. Tkaniny te są pomyślane bardzo dekoracyjnie. Silne w kolorystyce, o dobrej stylizacji, dają dodatnie świadectwo o sztuce zdobniczej czeskiej i o wielkiej pracowitości tego bratniego nam narodu.

Wystawa czeska dobrze świadczy o talentach artystów czeskich i powinna być przez liczne rzesze zwiedzana. Należy poznawać wszelkie objawy kultury narodów innych, aby ich lepiej cenić i poważać. Dla tego urządzajmy jaknajczęściej takie wystawy, a to zbliża nas i zbrata ze sobą. Wystawy takie to oręż kultury, który skuteczniej działa aniżeli brutalny oręż wojenny.

Wincenty Trojanowski.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

POD RZĄDAMI FASZYSTOWSKIEMI W LITWIE.

Jak rozstrzelano powstańców w Taurogach.

Od tow. Józefa Popławskiego, socjaldemokraty litewskiego, otrzymaliśmy korespondencje opisujące teror, jaki stosuje w Litwie faszystowski rząd Waldemarasa.

Ośmiu rewolucjonistów, skazanych na śmierć wyprowadzono pod silną eskortą za miasto. Skazanym rozwiązano ręce i kazano uciekać, dając im w ten sposób złudną nadzieję ratunku.

Jednocześnie jednak z boku na linji ucieczki ukryto kompanję piechoty. Gdy rewolucjoniści rzucili się do ucieczki — kompanja dała salwę kładąc uciekających trupem na miejscu.

Mimo surowego zakazu, tłumy ludności zebrały się na miejscu kaźni, by pożegnać raz jeszcze ginących bojowników wolności, najlepszych synów narodu litewskiego.

Tłum płakał. Rozdzierający szloch wyrywał się z piersi matek i żon, patrzących na mord dokonywany na ich synach i mężach.

Smetonowym katom mało jednak było śmierci rewolucjonistów — postanowili zniszczyć ich ciała. Oblano zabitych naftą i chciano podpalić. Krzyk przerażenia i oburzenia wyrwał się z ust zgromadzonej ludności. Nie zważając na bagnety, tłum naparł na żołnierzy faszystowskich, by nie pozwolić na znieważenie ciał zamordowanych rewolucjonistów. Żołnierze Smetony przerażeni postawą tłumu, przywiązali ciała zamordowanych do koni i galopem uciekając, powlekli ciała do przygotowanych jam. Tam spoczęły zwłoki rewolucjonistów.

Tłum napierał w dalszym ciągu goniąc żołnierzy, ale przybyły im posiłki i tłum pod siłą bagnetów musiał się cofnąć.

NAGRODY NOBLA.

Nagroda Nobla w dziedzinie fizjologji i medycyny za rok 1926 przyznana została profesorowi uniwersytetu w Kopenhadze Johannosowi Fibigerowi. Takąż nagrodę za rok 1927 otrzymał profesor uniwersytetu wiedeńskiego Wagner von Jaurogg.

OBAWY SZWARCBARDA.

„Paris - Midi" donosi, że Szwarcbard od chwili zwolnienia, jeszcze nie wrócił do swego mieszkania. Dziennik wyraża przypuszczenie, że przyjaciele Szwarcbarda ukryli go na pewien czas, ponieważ obawiają się, by zwolennicy Petlury nie urządzili na niego zamachu.

WYKWIT AMERYKAŃSKIEJ „KULTURY".

Burmistrz miasta Chicago Thompson od dłuższego czasu prowadzi w mieście kampanję anglofobską. Ostatnio zarządził on publiczne spalenie 100 książek zaofiarowanych bibliotece miejskiej przez królowę angielską Wiktorję w r. 1871. W liczbie spalonych książek znajdowały się m. in. dzieła Tennysona, Carlyle'a i in. z autografami autorów. Niektóre książki zaopatrzone były w autografy królowej.

POWSTANIE TUBYLCÓW NA WYSPACH SALOMONA.

Angielska ekspedycja karna w składzie 1.500 żołnierzy i 80 policjantów, wylądowała na wyspie Salomona i zmierza w głąb wyspy do siedziby szczepów, które dały inicjatywę do napadów na anglików i do ruchu powstańczego wśród tuziemców.

ZBAWCZE SPADOCHRONY.

W pobliżu St. Antonio (Stan Texas) zderzyły się na wysokości 750 metrów dwa samoloty. Pasażerom udało się wyjść z katastrofy bez szwanku, dzięki użyciu spadochronów. Aparaty zostały zdruzgotane.

UROCZYSTOSCI ŻAŁOBNE

KU CZCI TOW. MARJI PASZKOWSKIEJ

W niedzielę dn. 30 października o godz. 3 p. p. Warszawski Wydział Kobiecy i Komitet uczczenia pamięci Zmarłej, składają wieniec na Jej Mogile.

Zbliża się dzień święta Umarłych. Potrzebą naszych serc jest oddać hołd pamięci Tej, która odeszła strudzona długiem życiem, złożonem całopalnie w ofierze Idei Wyzwolenia społecznego, Niepodległości i Socjalizmu.

Warsz. Wydz. Kob. wzywa towarzyszki i towarzyszów do masowego udziału w obchodzie.

Zbiórka o godz. 3 pp. punktualnie przy 4-ej bramie cmentarza Powązkowskiego.

UWAGI GOSPODARCZE

POKAZ MATERJAŁÓW TECHNICZNYCH

W Berlinie otwarto w tych dniach pokaz oryginalny, różny od wystaw jarmarków i targów, gdyż nie ma on bezpośrednich celów obrotu towarowego, to jest sprzedaży i zdobycia zamówień, lecz pokaz ten ma przedewszystkiem i fachowcom i laikom przedstawić zrozumiale postęp w metodach produkcji i dalej ma być czynem w kierunku dążenia do doskonałości w produkcji, wytwarzania towarów gatunkowo wysoko stojących. Niemcy chcą swemu narodowi i światu dać obraz zdobyczy swych w dziedzinie techniki w przemysłach budowy maszyn, żelaznym, stalowym i elektrycznym. Pierwszy raz ma niefachowiec możność zapoznać się naocznie z postępem w produkcji wymienionych przemysłów. Pokaz ma też za zadanie zapoznać ogół ze znaczeniem **gatunku** materjału do produkcji używanego. W 200 stacjach doświadczalnych czynnych w hali pokazowej chce przemysł wykazać, że stosuje wszystkie zdobycze nauki, że wszystkie czynniki produkcji: kierownictwa, inżynierowie, majstrzy i robotnicy dokładają pracy i uwagi, by podnieść gatunek wytworu.

Aranżerowie pokazu pragną czynnikom zainteresowanym, a przedewszystkiem spożywcom, pokazać, z jaką troskliwością bada się materjał do produkcji używany i jakie środki trzeba stosować, by badania te były skuteczne. Od wyniku tych badań zależy często życie i bezpieczeństwo posługujących się nowymi środkami komunikacji i wogóle maszynami.

Pokaz obudził żywe zainteresowanie nietylko samych Niemiec ale— jak widać ze zgłoszeń zagranicznych — także poza Niemcami.

Nieu lega kwestji, że taki pokaz jest znakomitą szkołą dla tych, których interesem i obowiązkiem jest zapoznać się z rozwojem techniki w teorji i jej zastosowaniu, a zatem przemysłowców, a kraje które pragną zająć stanowisko w gospodarstwie światowem, a same w rozwoju techniki i jej stosowania, pozostają w tyle, powinny korzystać skwapliwie z takiej sposobności zapoznania się z całokształtem postępu, skupionego niejako w jednym miejscu. Państwo, winno dać możliwie największej ilości swych obywateli możność zwiedzenia pokazu. Przemysłowcy, technicy, młodzież techniczna, robotnicy, a w szczególności ci ostatni — mają tu znakomitą sposobność nauczenia się niewielkim wysiłkiem wielu rzeczy pożytecznych. Instytucje naukowe, organizacje zawodowe powinien rząd zwolnić od należytości paszportowych i od opłaty za bilety kolejowe, a wtedy jazda na pokaz i dla mniej zamożnych stała by się możliwą.

Dla TUR-a nadarza się śliczna sposobność oddania robotnikom polskim wielkie przysługi.

H. D.

„PEUPLE" O RZĄDZIE

Centralny organ Belgijskiej Partji Socjalistycznej „Le Peuple" (Lud) przynosi w numerze z 25 b. m. obszerny artykuł wstępny o Polsce pióra jednego z delegatów Międzynarodówki Górniczej, którego Kom. Wykonawczy obradował niedawno w Warszawie.

Artykuł stwierdza na wstępie niewątpliwą poprawę gospodarczą i finansową Polski. Autor był poraz ostatni w Polsce przed 4 laty i pisze, że obecnie uderza „wielki wzrost poczucia stałości i bezpieczeństwa".

Inaczej ma się rzecz ze sprawami politycznemi. W tej dziedzinie panuje niepewność zupełna. Piłsudski jest obecnie jedynem źródłem i wcieleniem władzy politycznej w Polsce. Popularność jego wprawdzie straciła wiele w ciągu roku „dyktatury kapryśnej", ale jeszcze bynajmniej nie jest wyczerpana.

Dalej autor wskazuje na fakt odsunięcia parlamentu od wpływu na bieg życia państwowego i niebezpieczeństwa, grożące z tego powodu. Stwierdza, że najbliższe tygodnie muszą dać rozwiązanie zagadki, otaczającej zamiary Piłsudskiego. Słusznie podkreśla, że losy demokracji ważą się nietylko w Polsce, lecz we wszystkich państwach graniczących z Rosją. Na Litwie sroży się dyktatura, na Łotwie Rząd o przewadze socjalistycznej musi toczyć ciężką walkę z reakcją i w razie zwycięstwa dyktatury w Polsce niewątpliwie uległby fali reakcyjnej.

Następnie autor określa rządy obecne w Polsce jako „dyktaturę ukrytą" i przeprowadza różnicę między faszyzmem a rządami w Polsce, które tylko nieśmiało przypominają rządy Mussoliniego. Jest walka z parlamentem, z prasą i t. d. Ale niema zorganizowanych gwałtów ze strony czarnych koszul, ani oleju rycynowego. „Piłsudski nie jest człowiekiem reakcji. Zwalcza go zarówno prawica jak lewica, stara się on być ponad partjami". „Nie jest to więc faszyzm, jest to dyktatura" na „słodkiej wodzie", ale mimo to dyktatura dla jutra".

W końcu artykuł podnosi, że poprawa ekonomiczna nie jest zasługą Rządu obecnego, który natrafił na pomyślną konjukturę gospodarczą zarówno w kraju jak zagranicą. Stabilizacja waluty nastąpiła w innych krajach europejskich jeszcze wcześniej, niż w Polsce, a pożyczka amerykańska uzyskana została kosztem ciężkich warunków.

KONFISKATA „NAPRZODU"

Starosta nowosądecki dr. Duch, senator, skonfiskował w N. Sączu numer „Naprzodu", w którym omawiane były nadużycia wyborcze w Nowym Sączu oraz skrytykowane postępowanie starosty podczas wyborów do rady w N. Sączu.

Konfiskata ta jest bezprawna wobec orzeczenia Sądu Okręgowego w Krakowie, iż konfiskata pisma może być dokonywana tylko w miejscu, gdzie pismo się ukazuje.

KRONIKA POLITYCZNA

ZJAZD INSPEKTORÓW PRACY.

Dn. 29 b. m. rozpoczyna się w Warszawie VIII Zjazd Inspektorów Pracy z całej Rzeczypospolitej. Zjazd otworzy Minister Pracy i Opieki Społecznej. Tematem będzie głównie nowa ustawa o inspekcji pracy.

Z RZĄDU.

Wczoraj o godz. 6-ej wiecz. przybył do gmachu Prezydjum Rady Ministrów Marszałek Piłsudski i odbył godzinną rozmowę z Wicepremjerem Bartlem.

Z DYPLOMACJI.

Jak donosi PAT z Paryża, dzienniki wymieniają ambasadora w Brukseli, **ambasadora w Warszawie Laroche** oraz ambasadora w Berlinie De Margiorie, jako kandydatów na stanowisko ambasadora w Rzymie w związku z ustąpieniem obecnego ambasadora. Stanowisko ambasadora, któreby w ten sposób zostało opróżnione, obejmie, według obiegających pogłosek, dotychczasowy poseł w Kopenhadze.

DEKLARACJA UGRUPOWAŃ ZACHOWAWCZYCH.

Trzy ugrupowania zachowawcze: stronnictwo Chrześcijańsko - Narodowe, Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej i Prawica Narodowa, uchwaliły na posiedzeniu w dniu 24 b. m. wspólną obszerną deklarację, omawiającą sprawy polityczne, społeczne i gospodarcze państwa. Deklarację tę omówimy w jutrzejszym numerze „Robotnika".

Z POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO.

W związku z nową organizacją Polskiego Monopolu Tytoniowego, utworzono stałą komisję rewizyjną pod przewodnictwem p. Hejdukowskiego; dotychczasowy wydział rewizyjny zniesiono; kierownik tego wydziału p. Habela obejmuje kierownictwo jednego z prowincjonalnych zakładów Monopolu.

INSPEKCJA WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO.

W dniach 26 i 27 b. m. dyrektor depart. politycznego M. S. Wewn. dr. Świtalski, odbył podróż inspekcyjną po woj. warszawskiem, zwiedzając starostwa w Sochaczewie, Kutnie, Łowiczu, Aleksandrowie Kujawskim, Lipnie, Sierpcu i Płońsku.

OFICERSKIE SĄDY HONOROWE.

W Dzienniku Ustaw z dnia 28 października r. b. znajduje się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie statutu oficerskich sądów honorowych. Statut składa się z 21 rozdziałów i 143 paragrafów.

PP. URZĘDNICY I WOJSKOWI

proszeni są nabywać jedwabie, aksamity i t. p. tylko w firmie

„M. EFRAIM"

(Długa 50, Marszałkowska 125, Nowy Świat 41), gdyż firma ta, posiadając stale wielki wybór w pierwszorzędnych gatunkach, obniżyła bardzo znacznie ceny, wprowadziła ceny bezwzględnie stałe, udziela kredytu za poręczeniem zbiorowem jakoteż indywidualnie (bez żadnych doliczeń).

Zwracamy też uwagę, iż w magazynie firmy **„M. EFRAIM"** przy ul. Nowy-Świat 41 odbywa się obecnie **WYPRZEDAŻ** resztek jedwabnych, koronek, wstążek oraz **WEŁEN** w wielkim wyborze.

PIEŚN LUDOWA

(Z POWODU KONCERTU CHÓRU ŁOTEWSKIEGO W POLSCE)

Dziś odbędzie się w Warszawie koncert głośnego chóru łotewskiego pod dyrekcją M. Reitera, byłego kapelmistrza opery łotewskiej w Rydze.

Dużo pieśni słyszeliśmy w Warszawie: białoruskie, ukraińskie, czeskie, finlandzkie, żedna pieśń jednak na świecie nie jest tak ściśle związana z dziejami swego narodu i dziejami jego walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, jak pieśń ludowa łotewska.

Gdy lud łotewski przez lat prawie siedemset podlegał podwójnemu jarzmu, rosyjskiemu pod względem politycznym, zaś niemieckiemu pod względem społecznym i gdy mało już było nadziei, aby w tych warunkach zdołał ocalić choćby tylko samowiedzę narodową, pieśń ludowa stała się tym czynnikiem, który jednoczył i dźwigał na duchu prześladowanych i zgnębionych.

Ponieważ niewolno było się zrzeszać pod hasłami politycznemi i społecznemi, organizowano doroczne święta śpiewacze, na które ściągały ze wszystkich okolic kraju chóry włościańskie. Pierwsze takie święto śpiewacze w wielkim stylu odbyło się w roku 1873. W roku 1888 można już było naliczyć 111 chórów, oraz 2618 śpiewaków.

Były te święta, według wyrażenia działacza litewskiego P. Salita, czemś w rodzaiu Olimpjad. Gdy tamte ściągały Greków z kolonji, położonych w Azji Mniejszej, i nie pozwalały im zapominać, że są dziećmi jednego narodu, łotewskie święta pieśni często zgromadzały Łotyszów, porozrzucanych po całej Rosji w poszukiwaniu chleba.

Znaczenie ich było nietylko kulturalne. Omawiano na nich najważniejsze zagadnienia polityczne i decydowano o wyborze dróg na przyszłość, aby żyć, trwać i walczyć o lepsze jutro.

Tak więc pieśń ludowa łotewska stała się jakby „arką przymierza" między dawnemi, a nowemi laty i odegrała wielką rolę historyczną w dziejach narodu.

Znaczenie to uprzytomni się jeszcze bardziej, jeżeli zważymy, że cała niemal literatura piękna łotewska do połowy 18-go wieku składa się z pieśni ludowych.

Łotysze nie mają wprawdzie eposu ludowego, jak mają go finowie (słynna Kalewala), lecz posiadają wprost niezmierzoną ilość pieśni ludowych. Jest ich, licząc razem z warjantami, około 218.000. Zebrane zostały te pieśni przez słynnego zbieracza Krystjana Barona, zmarłego przed 5 laty, i wydane w kilku ogromnych tomach pod nazwą „Dainias" (Pieśni).

Pieśni te, bardzo krótkie, niekiedy czterowierszowe, malują dosadnie stan duszy łotewskiej, jej dążenie do słońca i światła, tak naturalne u narodów północnych, a przedewszystkiem dążenie do wolności, połączone z nienawiścią do wyzyskujących lud łotewski obszarników-baronów.

„Dlaczegoś, Boże, tak uczynił, że jednemu dobrze, a drugiemu źle?" — głosi jedna z pieśni. Dlaczegoś dał jednemu złoto, a drugiemu kij żebraczy? O, nie pozwól bogaczowi deptać nogami biedaka".

W innej pieśni, przepojonej nienawiścią do obszarników - Niemców, czytamy:

O, dziedzicu, dziedzicu,
Czemu męczysz tak swego brata?
Za to djabeł zgotuje kiedyś
W kotle piekielnym twą duszę.

Po zapowiedzi, że łotysze odpłacą się baronom niemieckim za ich prześladowania i będą przynosić drwa pod stos dla nich, pieśń kończy się słowami niemal proroczemi:

Poczekaj niemcze, synu djabelski,
I ty będziesz kiedyś nędzarzem,
I tobie wtedy łotysze podadzą
Kawałek chleba przez litość.

Często słyszałem te pieśni, z których niektóre sięgają czasów pogańskich. Lud łotewski lubi śpiewać i śpiewa pięknie. Chóry łotewskie są doskonale zgrane. Ich wartość artystyczna jest bardzo wysoka.

Można mieć różne zapatrywania na obecne stosunki polityczne polsko - łotewskie. Nie można jednak patrzeć bez sympatji na ogromne postępy kulturalne tego prawdziwie demokratycznego społeczeństwa.

Jan Krzesławski.

PRZEGLĄD PRASY

Lewiatańskie „opinje" u boku rządu sanacyjnego. — Zerwanie Bojki z „Piastem".—Wyrok w sprawie Szwarcbarda. — Pięciolecie faszyzmu.

„Głos Prawdy" drukuje nader ciekawe dane z działalności Przemysłowej Komisji Opinjodawczej, ustanowionej przez Rząd i przy Rządzie. Komisja ta liczy na 20 osób nie mniej, niż 18 członków Lewiatana, a na 3 posłów — wszyscy należą do Zw. Lud. - Nar. Szereg członków — to płatni funkcjonarjusze Lewiatana. Łatwo sobie wyobrazić, jak taka komisja „opinjuje" i „doradza" Rządowi. Na 9 projektów, złożonych Komisji przez Rząd, tylko 2 zaopinjowane zostały przychylnie, mianowicie: 1) **podwyższenie cen cukru na rynku wewnętrznym (!)** i 2) **wprowadzenie ulg taryfowych dla eksporterów,** resztę zaś odrzucono, m. in. projekt rządowy ustanowienia Biura Badania Cen, projekt organizacji izb handl.-przemysłowych, wprowadzenie cła przywozowego na pszenicę i t. d. Z wniosków własnych komisja potraktowała przychylnie tylko 2 na ogólną liczbę 9, mianowicie: 1) zwiększenie kontyngentu przywozowego tłuszczów i 2) **waloryzację taryfy celnej (!)** równoznaczną z żądaniem zupełnego wstrzymania przywozu, czyli wyłączenia wszelkiej konkurencji. „Głos Prawdy" pisze: „członkowie komisji występują we własnych sprawach wzgl. imieniem swych przedsiębiorstw w roli petentów, a równocześnie udzielają w tych samych sprawach opinji jako członkowie oficjalnej komisji doradczej przy rządzie".

Dobrze, że organ sanacyjny zdaje sobie nareszcie sprawę z roli komisji „fachowców", obsadzonej przez lewiatańczyków. A przecież niedawno jeszcze pismo to uważało powołanie podobnych komisyj nieomal za przewrót „ustrojowy", który wyruguje „partyjnictwo" parlamentarne. Teraz dopiero widać, jaką siłę przedstawia Lewiatan w sejmie, a jaką w takiej komisji, gdzie się czuje jak u siebie w domu. A czy sanacja sądziła, że Lewiatan „współpracujący" z Rządem sanacyjnym, postępować będzie mniej po lewiatańsku, niż za rządów chjeno - piastowych? Pewnie, że komisja opinjodawcza może tylko radzić i doradzać, a opinje jej nie wiążą bynajmniej Rządu, ale z tego też wynika, że jest zbyteczna, gdyż przedstawiciele „sfer gospodarczych" i zawodów, pozostawieni sami sobie, wyrażają te same opinje, co odpowiednie organizacje gospodarcze i związki zawodowe, niczem nie przyczyniając się do zmiany układu sił społecznych, ani do stępienia ostrza walk klasowych.

Wystąpienie sen. Bojki z „Piasta" wywołało — jak było do przewidzenia — wielką radość u sanacji,a źle ukrywany smutek u prawicy. **„Warszawianka"** pisze, że krok Bojki nastąpił pod naciskiem kół rządowych i że „pozory t. zw. przekonaniowe są bez znaczenia" (!!). Pismo to, przewidując nieuchronną klęskę prawicy w wyborach sejmowych, zaklina ją, by się zjednoczyła wzorem lewicy, kroczącej już — zdaniem p. Strońskiego — razem od Partji Pracy do P. P. S. poprzez Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie. Strach ma wielkie oczy!

Dla **„Głosu Prawdy"** secesja Bojki jest dowodem, że „stratowane cnoty podnoszą swój głos"... Dotychczas nie wiedzieliśmy, że np. Marjan Dąbrowski, „piastowiec" i redaktor „Kurjerka" krakowskiego, obecnie „sanator" — był „stratowaną cnotą". Albo pos. Maślanka... Teraz będzie coraz więcej kandydatów na „stratowaną cnotę"...

„Kurjer Poranny" nazywa werdykt przysięgłych w sprawie Szwarcbarda „bardziej potępieniem pogromów, niż rozpatrzeniem winy Szwarcbarda i orzeczeniem ekspiacji za popełnione zabójstwo".

„Gazeta Poranna Warszawska" składa hołd faszyzmowi z racji 5-lecia rządów Mussoliniego. Organ endecki „zapomina", że faszyzm doszedł do władzy drogą rewolucji, że sprawuje rządy systemem gwałtu i prześladowania, że ma na sumieniu tysiące zbrodni i przestępstw, że nie przystoi pismu, „broniącemu" w Polsce parlamentaryzmu i demokracji, wychwalać dyktaturę w innych krajach, że nie można być zwolennikiem np. wolności prasy w Polsce tylko dlatego, że konfiskują gazety endeckie, a dławienie wolnego słowa we Włoszech uznawać za tryumf myśli „narodowej".

B.

CZASOPISMA NADESŁANE

„Sztuki Piękne". Numer 12-ty (3-go Rocznika) za wrzesień 1927 r. pod redakcją profesora Władysława Jarockiego ukazał się już w handlu. Treść numeru: 1) Xawery Dunikowski — napisał Przecław Smolik; 2) Kronika artystyczna. Numer zdobią 32 reprodukcje w tekście, i 1 rotograwjura z rzeźby Xawerego Dunikowskiego „Głowa kobiety".

Cena egz. 5 zł., prenum. kwart. 14 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji, Kraków, Wolska 19.

TELEGRAMY

KONGRES RADYKAŁOW FRANCUSKICH

Paryż, 28.10 (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu radykałów, Chautemps zaznaczył, że teza Francklin Bouilln'a, zalecająca jedność narodową jest chimeryczną. Następnie Chautemps rozwinął program partji. Program ten jest przychylnym dla szeroko ujętej jedności republikańskiej i odrzuca wszelkie stosunki z komunistami. Francklin Bouillon wypowiedział się jako zwolennik porozumienia z socjalistami pod warunkiem, iż dzielić oni będą odpowiedziałalność za rządy. W dalszym ciągu on sprzeciwił się ewakuowaniu Nadrenji przed uzyskaniem przez Polskę odpowiednich gwarancji, sprzeciwił się nadto przyłączeniu Austrji do Niemiec. Przemówienie swe zakończył wezwaniem do jedności, która jedynie może zbawić Francję.

WALKA O USTAWĘ SZKOLNĄ W NIEMCZECH

Berlin, 28 października. (PAT). Minister Spraw Wewnętrznych Rzeszy von Keudell oświadczył dziś w komisji oświatowej Reichstagu, że ministerjum Sprawiedliwości uznało projekt ustawy szkolnej za zgodny z konstytucją i że rząd Rzeszy nie może przyjąć proponowanych przez rząd pruski poprawek do ustawy szkolnej, ponieważ wywołałoby to w szerokich warstwach ludności zaniepokojenie, ponadto zaś spowodowałoby znaczny wzrost kosztów reformy szkolnej.

IX ROCZNICA ISTNIENIA REPUBLIKI CZESKOSŁOWACKIEJ

Praga, 28 października. (PAT). Z okazji 9-ej rocznicy utworzenia Republiki Czeskosłowackiej cała prasa zamieszcza specjalne artykuły, podkreślając wzmocnienie idei demokratycznej i republikańskiej w kraju oraz postęp finansowy i ekonomiczny i rozwój kulturalny państwa. Równocześnie dzienniki podkreślają konieczność podjęcia nowych prac twórczych. Dzienniki niemieckie stwierdzają, iż współpraca stronnictw aktywistycznych w rządzie zapoczątkowuje szczęśliwie porozumienie w dziedzinie wyrównania różnic, dotyczących polityki narodowościowej i podnosi równocześnie prestige państwa zagranicą. Ulice Pragi przyozdobione są chorągwiami. Prezydent republiki przyjmował życzenia członków rządu, korpusu dyplomatycznego, prezydjów izb parlamentarnych, oraz przedstawicieli armji.

PO UWOLNIENIU SZWARCBARDA

SPRZECZNE GŁOSY PRASY PARYSKIEJ

Paryż, 28 października. (PAT.). Uniewinnienie Szwarcbarda wywołuje w prasie paryskiej różne komentarze, zależnie od kierunku politycznego.

„Paris Matinal" podkreśla radość, z jaką powitana została wiadomość o wyroku uniewinniającym.

Gustaw Herve pisze w „Victoire", iż paryski sąd przysięgłych stosuje dziwną sprawiedliwość. Uniewinnił on zabójcę Jauresa, Vilain'a, uniewinnił Germaine Berton, która zabiła w lokalu „Action Francaise" znanego rojalistę Plateau, i wielu innych. Pytanie, czy uniewinniłby przyjaciół Jauresa, gdyby zadusili Vilaina.

„Figaro" oświadcza, iż dzięki swym sędziom przysięgłym Paryż stanie się **uprzywilejowanym miejscem,** gdzie cudzoziemcy będą mogli bezkarnie zabijać przez zemstę swych przeciwników.

— z Buenos Aires donoszą: W turnieju szachowym o mistrzostwo świata Alechin wygrał czwartą partję po 32 posunięciach. Ponieważ Capablanca ma dotychczas dwie partje wygrane, szanse Alechina zdobycia mistrzostwa światowego przez uzyskanie 4 wygranych wzrosły bardzo poważnie. Dodać należy, iż 15 partji zostało rozegranych na remis.

— Na wystawie, urządzonej przez francuskie narodowe towarzystwo ogrodnicze, grupa wystawców polskich otrzymała specjalną nagrodę z całokształtu eksponatów.

— W Tallinie rozpoczął się proces przeciw byłemu posłowi estońskiemu w Moskwie Birkowi, oskarżonemu o zdradę stanu. Akt oskarżenia zarzuca Birkowi nieposłuszeństwo wobec władz przełożonych oraz działalność na szkodę państwa przez drukowanie tajemnic urzędowych, w moskiewskich „Izwiestjach". Na ławie świadków zasiadają prezydent republiki, ministrowie spraw zagranicznych i wojny oraz szereg wybitnych osobistości z życia politycznego.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

ROKOWANIA PODWYŻKOWE W PRZEMYŚLE METALOWYM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Jeszcze przy uzyskaniu ostatniej 5-procentowej podwyżki od 1-go czerwca r. b., przeprowadzono zarazem wyrównanie zarobków wzwyż ponad 5 procent do 15 procent najniższych stawek godzinowych. Wówczas też rozpoczęliśmy zaraz pracę przygotowawczą w kierunku zdobycia minimalnych płac.

Otóż idąc za myślą przewodnią płac minimalnych — z chwilą wygaśnięcia obowiązującej do 15 października 1927 roku umowy zbiorowej, postawiliśmy żądanie 30-procentowej względnie 20-procentowej podwyżki zarobków zasadniczych.

Płace podstawowe, obliczone po okresie inflacyjnym z chwilą ustalenia kursu złotego w 1924 r., wraz z następnie uzyskanemi podwyżkami, łącznie na 41,3 procent, wynoszą zaledwie dla rzemieślników od 0.38 do 1.14 zł. za godzinę pracy na dniówkę.

Troska o przemysł przejawić się winna w dążeniu do wzmożonej wydajności pracy. Niemcy, Ameryka osiągają dodatni stan przemysłu przez wysokie płace. Płace metalowca niemieckiego są wyższe niż przed wojną.

Mimo tych wyższych płac i pomimo, że świadczenia społeczne są tam większe, niż u nas — przemysł metalowy niemiecki jest w stanie konkurować z nami, nawet poprzez protekcyjne barjery celne.

Metalowiec polski, zarabiający mniej niż przed wojną, źle odżywiany, stale niedojadający — pracując na starych maszynach, już dziś znacznie powiększył swoją wydajność przedwojenną, dorównać jednakże nie może dobrze wynagradzanemu, dobrze odżywianemu i lepiej wyszkolonemu metalowcowi niemieckiemu, zwłaszcza, jeśli weźmiemy pod uwagę stosowany tam podział pracy i dobre maszyny.

Czyż na to aby stworzyć lepszy technicznie aparat wytwórczy (maszyny) trzeba dziesiątek lat? Ameryka w jednym roku przeprowadziła w tej dziedzinie gruntowne zmiany, przedewszystkiem krocząc po drodze wydatnego podnoszenia płac pracowniczych.

Mądrość stanu kapitalistycznego, polegająca jedynie na krótkowzrocznem utrzymywaniu nader niskich zarobków robotniczych — musi się zemścić srodze zwłaszcza na samych przedsiębiorcach.

Wiemy, że w szeregach właścicieli zakładów przemysłowych znajdują się ludzie, którzy to rozumieją, ale widocznie są oni jeszcze w mniejszości, kiedy chodzi o wyrażenie nazewnątrz ich opinji,—za pośrednictwem związku w Bielsku.

Wiemy, że poszczególne zakłady wprowadzają wyższe zarobki aniżeli to przewidziane jest ramami przestarzałej taryfy płac. Czy nie mogłoby to zostać objęte umową zbiorową, utrwalając najniższe dopuszczalne stawki płac (płace minimalne).

Niskie płace — to niski poziom kulturalny i cywilizacyjny szerokiego ogółu odbiorców na rynku; to ograniczony do minimum zbyt towarów. Wysokie płace, to wzmożony zbyt i obrót w kraju — a więc dobrobyt ludu pracującego to rozkwit gospodarstwa społecznego.

Związek Robotników Przemysłu Metalowego na Śląsku Cieszyńskim wszelkiemi środkami dąży do zażegnania walki otwartej, o słuszne postulaty metalowców, atoli ostrzega przemysłowców przed igraniem z ogniem!

Wacław Ulanowski.—

Kraków

KADŁUBOWE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

W posiedzeniu Rady Miejskiej w Krakowie w ub. czwartek klub radnych P. P. S. nie wziął udziału, na znak protestu **z powodu niezałatwienia przez prezydjum miasta sprawy płacy i pracy pracowników miejskich i tramwajowych.**

Kowel

W Kowlu odbyły się w lipcu wybory do Rady Miejskiej.

Jak dowiadujemy się, zostały one unieważnione.

Ponowne wybory wyznaczono na dzień 6 listopada.

P. P. S. staje do akcji wyborczej wspólnie ze związkami zawodowemi.

Nowy Sącz

KURJALNE WYBORY.

Wczoraj odbyły się wybory do rady miejskiej z koła drugiego. Zgłoszono dwie listy kandydatów na radnych: jedną wystawioną przez komitet zjednoczonego bloku wyborczego z dr. Sichrawą na czele, oraz drugą, listę żydów ortodoksów. Ogółem głosowało 324 wyborców, z czego na listę magistracką padło 251 głosów, na opozycję żydów ortodoksów 73 głosy. **P. P. S. wstrzymała się od udziału w wyborach.**

Grodno

GROŹBA STRAJKU. 4 MIESIĘCZNY LOKAUT FABRYKI ZAPAŁEK.

Od 4 blizko miesięcy fabryka zapałek „Manjos" w Grodnie, jest nieczynna. Przed 4 miesiącami z powodu niebywale niskich płac jeden z oddziałów fabryki zastrajkował. Dyrekcja w odpowiedzi zamknęła całą fabrykę ogłaszając lokaut.

Rada Kl. Zw. Zawod. zastanawiając się nad ciężką sytuacją robotników zwołała na 2.10.27 konferencję wszystkich Zw. Zaw.

Na Konferencji zapadła jednogłośna uchwała, aby zażądać od Dyrekcji fabryki niezwłocznego uruchomienia fabryki, a od władz kategorycznych zarządzeń. Na poparcie tych żądań uchwalono ogłosić jednodniowy strajk powszechny w Grodnie w terminie do 4 listopada r. b. Wybrano komitet strajkowy, który ustali datę strajku.

Ponieważ na tle zatargów Związku Użyteczności Publicznej z Magistratem, który z reguły odrzuca wszelkie najsłuszniejsze żądania pracowników miejskich, panuje wśród nich wielkie rozgoryczenie—możliwe jest, że strajk demonstracyjny zmieni się w dłuższy strajk Zakładów Użyt. Publicznej.

A więc dzięki lekceważeniu przez Spółkę Szwedzką i przez reakcyjny Magistrat Grodna interesów robotniczych, miastu naszemu grozi załamanie się normalnego życia z powodu strajku.

Jeszcze kilka słów o warchołach komunistycznych. Otóż o moralnej „potędze" i wartości tego elementu w Grodnie, świadczy fakt, że po zaaresztowaniu czołowych kandydatów listy Nr. 6 do Rady Miejskiej, których śmiało można uważać jako niepoczytalne ofiary w rękach ukrytych reżyserów, działających pod dyktando Moskwy, pozostali kandydaci z tej listy jeden po drugim „uciekają" z 6-stki, ogłaszając swe ustąpienie w miejscowej prasie. W ten bohaterski sposób zwiała już dalsza 5-tka. Maluczko, a z całej listy nie pozostanie śladu.

I takie oto „filary" trąbią na wszystkie strony, że to oni właśnie są obrońcami, zbawcami i bojownikami proletarjatu!

Cichy

Lwów

STRAJK ROBOTNIKÓW CZAPKARSKICH.

Jak donosiliśmy już, od dn. 2 b. m. trwa strajk robotników czapkarskich we Lwowie.

Zatarg powstał na tle wysuniętego przez robotników żądania przestrzegania 8-godz. dnia pracy.

Pracodawcy wysunęli, jako kontr-żądanie, redukcję dotychczasowych płac głodowych o 20 proc.

Z pomocą pracodawcom, którzy depczą istniejące ustawodawstwo i z którymi robotnicy muszą aż strajkiem walczyć o 8-godz. dzień pracy — przychodzi miejscowa policja, która aresztuje strajkujących robotników.

Wszyscy zorganizowani robotnicy odzieżowi winni przyjść z pomocą strajkującym.

Oddziały Zw. Odzież. na prowincji winne czuwać, by nie wykonywano roboty dla warsztatów lwowskich, w których trwa strajk, a wszyscy robotnicy czapkarscy winni omijać Lwów w czasie akcji strajkowej.

Zarząd Gł. Zw. Odz. zwrócił się do oddziałów, by zbierały składki wśród robotników na rzecz strajkujących.

Łódz

KATASTROFA SAMOCHODOWA NA SZOSIE ŁÓDŹ — ZDUŃSKA - WOLA

W Łasku rozpoczął się 2-dniowy kurs dla starostów, zorganizowany przez Min. Spraw Wewnętrznych.

Na kurs przybyło szereg starostów z różnych stron Polski, którzy odbyli wycieczkę po powiecie łaskim.

W wycieczce tej brali również udział wice-wojewodowie: łódzki p. Lewicki i wileński p. Malinowski.

Gdy samochód, w którym jechali wice-wojewodowie znajdował się w pobliżu Kwiatkowic, położonych na szosie między Łodzią a Zduńską - Wolą zdarzyła się katastrofa.

Samochód skręcił w prawą stronę szosy i wpadł do rowu, nakrywając jadących w nim pasażerów.

Przybyli na pomoc okoliczni włościanie, podnieśli samochód, z pod którego wydostali pasażerów.

Obaj wice - wojewodowie wyszli bez szwanku, natomiast sekretarz wydziału Chudzyński uległ złamaniu lewej ręki.

PRZECIW WARCHOLSTWU

W związku z ogłoszonem we wczorajszym numerze „Robotnika" oświadczeniem Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowników Państwowych w sprawie zapowiedzianego na dzień 29 i 30 b. m. „Kongresu pracowników państwowych i samorządowych" związki: **pracowników Miejskich Rzplitej Polskiej, pracowników Samorządu Powiatowego Rzplitej Polskiej, pracowników Administracji Gminnej Rzplitej Polskiej** nadsyłają nam zawiadomienie, iż solidaryzują się w całej rozciągłości z deklaracją wydaną przez Centr. Kom. Poroz. Prac. Państwowych i wzywają swych członków do potępienia i przeciwstawienia się rozbijaniu ruchu zawodowego **przez czynniki najzupełniej niepowołane do reprezentowania interesów ogółu pracowników publicznych w Polsce.**

SKUTKI SYSTEMU LICZNIKOWEGO

Wczoraj lekarz Pogotowia, po przywiezieniu chorej do szpitala Wolskiego zbliżył się do telefonu, celem połączenia się ze stacją Pogotowia i poinformowania się — jak to zwykle się praktykuje — czy niema przypadkiem wyjazdu, aby w ten sposób zaoszczędzić benzyny i przyśpieszyć przybycie na miejsce wypadku. Tymczasem woźny szpitala zakomunikował lekarzowi, że z polecenia intendenta, osobom nienależącym do kancelarji szpitalnej, telefonowanie jest wzbronione. Powodem tego zarządzenia jest przysłanie z PAST-y wykazu kwartalnego nadliczbowych rozmów. Gdy przewidywane było jedynie 1.600 rozmów kwartalnie, licznik aparatu wykazał że dokonano przeszło o 2000 rozmów więcej.

ŻYCIE PARTJI

KONFERENCJA OKRĘGOWA P. P. S. OKRĘGU WARSZAWA - PODMIEJSKA.

W niedzielę dn. 30 b. m. w lokalu Z. Z. K. ul. Czerwonego Krzyża 20 odbędzie się Konferencja Okręgowa P.P.S. Okręgu Warszawa - Podmiejska z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu z poprzedniej Konferencji.
2) Referat o sytuacji politycznej.
3) Sprawy Organizacyjne.
4) Wolne wnioski.

Początek konferencji o g. 10 rano. Wszystkie organizacje obowiązane są delegować swych przedstawicieli.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. wyznaczył posiedzenie Egzekutywy Wydziału na dzień 29 b. m., sobota, godz. 7 po poł., w lokalu Sekretarjatu, Al. Jerozolimskie 6, pokój nr. 7.

MŁODZIEŻ.

Wycieczka do Bibljoteki Publicznej. Dnia 30 b. m., w niedzielę, odbędzie się staraniem Oddz. Warsz. T. U. R. wycieczka do Bibljoteki Publicznej. Wycieczkę oprowadzać będzie dyr. Czerwijowski. Zbiórka o godz. 11 rano przed gmachem Bibljoteki, ul. Koszykowa 26. **Udział w wycieczce bezpłatny.**

WYCIECZKA ODDZIAŁU WARSZ. T. U. R. DO WIELKOPOLSKI.

Uczestnicy wycieczki stawić się winni w sobotę, 29-go b. m. **punktualnie o 11-ej wiecz.** w hali dworca Głównego przy kiosku T-wa „Ruch".

Jest jeszcze kilka miejsc wolnych! Zapisać się można w piątek lub sobotę między 5 — 7 pp. w sekretarjacie oddz. war. T. U. R., Jerozolimska 6.

WARSZAWA ROBOTNICZA

PONOWNE ZAOSTRZENIE SYTUACJI W ELEKTROWNI.

Dn. 27 b. m. prezes Związku Zawodowego Pracowników Elektrowni, tow. Kompało, zakomunikował Ministerjum Pracy, że sytuacja wśród pracowników Elektrowni jest tak zaostrzona, że jedynie śpieszna interwencja Min. Pracy w sprawie postulatów pracowniczych może uchronić od wybuchu strajku. Tow. Kompało zakomunikował jednocześnie, że pogorszenie sytuacji jest wynikiem polityki dyrekcji Elektrowni, która, nie bacząc na toczące się rokowania, zredukowała 10 pracowników nie - etatowych, chociaż ci pracują już od kilku lat w Elektrowni.

Przedstawiciel ministerjum oświadczył, że w sprawie tej podejmie interwencję. Ministerjum może jednak odbyć konferencję dopiero w czwartek przyszłego tygodnia, ze względu na konieczność przygotowania materjałów do obrad.

Jak się dowiadujemy, sytuacja w Elektrowni jest tak napiętą, że dzień jutrzejszy t. j. sobota może się stać rozstrzygającą dla dalszej akcji pracowników Elektrowni.

SYTUACJA W TRAMWAJACH.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich udzieliła ustnej odpowiedzi na memorjał pracowników w sprawie poprawy bytu materjalnego. Odpowiedź ta tylko w nieznacznym stopniu uwzględnia postulaty wyrażone w memorjale.

Zarząd Związku Zawodowego Klasowego Pracowników Tramwajowych zwołuje na dzień 7 listopada walne zgromadzenie członków, na którym zapadną decyzje w sprawie ustosunkowania się do odpowiedzi dyrekcji.

Zaznaczyć należy, że solidarną akcję ogółu pracowniczego stara się rozbić i osłabić p. Sobieraj, przedstawiciel Związku Tramwajarzy N. P. R. P. Sobieraj usiłuje zawrzeć umowę z dyrekcją na warunkach nie tylko znacznie gorszych, niż domagają się związki zawodowe, ale nawet gorszych, niż warunki jakie zaproponowała dyrekcja. P. Sobieraj proponuje m. in., by dyrekcja udzieliła pracownikom pożyczki na zakupy zimowe, w wysokości 90 zł., spłacanej ratami do Nowego Roku, t. j. w dwuch ratach, natomiast dyrekcja godzi się na udzielenie pożyczki, spłacanej w 10 ratach. Akcja p. Sobieraja wywołuje zrozumiałe oburzenie wśród pracowników tramwajowych.

PŁACE ROBOTNIKÓW ROLNYCH W PAŹDZIERNIKU.

Na posiedzeniu Komisji, ustalajcej płace robotników rolnych w październiku (dotyczy to wojew. Warszawskiego, Kieleckiego, Lubelskiego, Łódzkiego i Białostockiego) obliczono, iż:

1) Cena żyta za miesiąc październik 1927 r. wynosi **zł. 39.60** za 1 kwintal.

2) Stosownie do tego płace gotówkowe zimowe stałych robotników dniówkowych wynosić będą za b. m.:

a)

Grupa pow.	kat. I zł.	kat. II zł.	kat. III zł.
I	0,72	1,12	1,60
II	0,64	0,96	1,28
III	0,40	0,72	0,96
IV.	0,32	0,56	0,72

b) Płace gotówkowe robotników sezonowych będą za ten miesiąc wynosić:

Grupa pow.	kat. I zł.	kat. II zł.	kat. III zł.
I	1,60	2,08	2,56
II	1,36	1,84	2,24
III	1,12	1,60	1,92

RUCH ZAWODOWY

PODZIĘKOWANIE

Zarządowi Związku Zawodowego Kolejarzy za bezpłatne udzielenie sali konferencyjnej na odbycie posiedzenia Międzynarodówki Górniczej w Warszawie w imieniu Centralnego Związku Górników, składają podziękowanie

Gen. Sekretarz
poseł **Jan Stańczyk**
Przewodniczący
Jan Papuga

ZE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W niedzielę 30 b. m. o godz. 11-ej przed poł., odbędzie się w sali Związku (Sienna 16) wiec pracowników umysłowych w sprawie podjęcia akcji o poprawę warunków bytu materjalnego.

ZWIĄZEK ZAWODOWY DOZORCÓW DOMOWYCH I SŁUŻBY DOMOWEJ.

W dniu 30 b. m. o godz. 2.30 pop. zwołuje ogólne zebranie członków do lokalu przy ul. Leszno 48.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Ruch kult.-oświatowy.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

Posiedzenie Zarządu Głównego TUR odbędzie się dn. 8 listopada, we wtorek o godz. 4-ej pp., w lokalu Z.P.P.S. w Sejmie.

POSIEDZENIE KOŁA CENTRALNEJ SCENY ROBOTNICZEJ ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

Pierwsze posiedzenie Koła Centralnej Sceny Robotniczej odbędzie się dn. 2 listopada, w środę, o godz. 7½ w lokalu Sekretarjatu Generalnego T. U. R. ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, IV piętro, (dom Z. Z. K.). Oprócz osób imiennie zawiadomionych, Sekretarjat Generalny TUR. prosi o przybycie członków zespołów dramatycznych: Warszawskiego Oddziału TUR, Organizacyj Młodzieży TUR, Z. Z. K., Z. Z. P. Gazowni.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

WYPADKI PRZY PRACY.

W ciągu ubiegłej doby Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy w ambulatorjum trzem osobom, które uległy poszwankowaniu przy pracy. Są to: Franciszek Szatkowski, lat 18, robotnik, Marja Rychlewska, lat 54, przy mężu i Henryk Langer, lat 54, waciarz. W ostatnim wypadku Langera, któremu maszyna obcięła palec lewej ręki, skierowano do szpitala żydowskiego.

GROŹNY POŻAR W LAKIERNI SKÓR.

Wczoraj o godz. 6 min. 30 rano w budynku jednopiętrowym domu Nr. 9 przy ul. Burakowskiej, służącym za lakiernię skór, wynikł pożar. Właścicielem lakierni jest Symcha Listek, który nie posiadając pozwolenia t. zw. świadectwa przemysłowego, fabrykę tę od dłuższego czasu prowadził. Ogień powstał na parterze, jak dotąd z niewiadomej przyczyny. Mieściła się tam znaczna ilość materjałów łatwopalnych, jak lakiery, benzyna, terpentyna, eter i t. p. Pożar w mgnieniu oka, ogarnął cały budynek. Pożar począł przenosić się na sąsiednią posesję, gdzie znajduje się wytwórnia filmowa „R. P.". Przybyły I oddział straży na czele z komendantem zajął się niedopuszczeniem do rozszerzenia ognia. Zjechały również oddziały II i IV. Po 45 minutach, pożar wreszcie ugaszono.

PODPALENIE I RABUNEK.

W Mieścisku w wojew. Poznańskim w składzie kapeluszy, należącym do Elżbiety Czarkowskiej z niewiadomej przyczyny powstał pożar, wskutek czego Czarkowska poniosła śmierć, albowiem pożar wynikł podczas snu. Sprawa ta pozostała na martwym punkcie przez pewien czas, lecz energicznie wdrożone śledztwo policyjne wykazało, że Czarkowska została podpalona w celu rabunku. Zbrodni dopuścił się Jan Lange, mieszkaniec Poznania.

Z teatrów świetlnych.

PAN — FILHARMONJA.

Skandal w Petersburgu.

Obraz ten przypomina widziany przed dwoma laty film p. t: „Z woli cara", jednakże jest nieco podobniejszy do prawdy historycznej i nie tak sztuczny.

Tematem jest życie w Rosji cesarskiej, kraju krzywdy i bezprawia. Grono oficerów porywa młodą dziewczynę i wywozi do zamiejskiej knajpy. Gra w kości decyduje, który ma z nią noc przepędzić. Dziewczyna szuka sprawiedliwości. Ponieważ w grupie owych paniczów znajdował się syn wielkiego księcia i syn sędziego—zamiast tego, by ukarać winnych, pokrzywdzona zostaje skazana na zesłanie. Oburzenie napełnia serce winowajcy, który porywa ją potaz drugi, aby umożliwić jej wyjazd zagranicę.

Irma zostaje śpiewaczką, a w kilka lat potym jej uwodziciel stara się o jej rękę. Wiedziona pragnieniem zemsty odtrąca go, lecz miłość zwycięża.

Film dzieje się początkowo w Rosji, potym w powojennym Wiedniu. Jest kilka niebrzydkich scen, dobre napięcie w momencie kulminacyjnym, dużo sentymentalizmu.

Ika.

Palace: „Szalona Lola".
Pan: „Martwy węzeł".
Splendid: „Wachlarz lady Windermere".
Apollo: „Zew morza".
Światowid: „Wyrok bez sądu".
Wodewil: „Czerwony pirat".
Stylowy: „Noc miłości".
Colosseum: „Bestja morska".
(W małej sali: „Deszcz róż").
Corso: „Metropolis".
Casino: „Zew morza".
Filharmonja: „Skandal w Petersburgu".
Capitol: „Dama bez zasłony".
Komedja: „Bitwa pod Czuszimą".
Miejski: „Trzej uczciwi hultaje".

KRONIKA

STAN POGODY.

W Polsce w dniu wczorajszym rano południowe i środkowe okolice kraju posiadały pogodę słoneczną o zachmurzeniu umiarkowanem, na północy było jednak w dalszym ciągu pochmurno, a na wybrzeżu i w Wileńskiem przepadywały drobne deszcze.

W Zakopanem wczoraj rano było pochmurno. temperatura 40, w Krynicy — dość pogodnie przy temp. 8.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 15.2, najniższa 11,2.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na zachodzie, w środku i na południu kraju zachmurzenie znaczne, jednak z wypogodzeniami w ciągu dnia. Na północnym wschodzie i wschodzie jeszcze pochmurno z drobnemi opadami, dość ciepło Umiarkowane, na północy silne wiatry zachodnie.

Collegium publicum Wolnej Wszechnicy Polskiej. Dnia 30 października (w niedzielę) o godz. 12 w sali Tow. Naukowego (Śniadeckich 8, parter — wejście główne) odbędzie się odczyt prof. A. Rajchmana p. t.: „Prawa przypadku". Wstęp bezpłatny.

Zarząd Główny Ogólnego Zw. Podoficerów Rezerwy zawiadamia, że z dniem 25 b. m. biuro Zarządu Głównego O. Z. P. R. z oddziałem handlowym „Ozper", zostały przeniesione z ulicy Przejazd nr. 5, na ulicę Widok nr. 8, telefon 315-55.

Spis poborowych rocznika 1907. Na zasadzie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, w terminie od 1 listopada do 31 grudnia r. b. przyjmowane będą zgłoszenia osobiste do spisu poborowych rocznika 1907 według osobnego planu, wskazującego miejsce i dni urzędowania, podział na poszczególne grupy według komisarjatów P. P. etc.

Wykłady dla radnych i działaczy miejskich. W dniach 30 i 31 b. m. i 1 — 2 listopada r. b. zostanie urządzony w Warszawie z inicjatywy Biura Pracy Społecznej cykl wykładów dla działaczy samorządu miejskiego. Tematem powyższym wykładów będą sprawy: nowoczesnej organizacji samorządu miejskiego w Polsce i zagranicą, ustroju finansów miejskich, sposobu układania budżetu oraz zadań gospodarki komunalnej w dziedzinie oświaty i kultury, zdrowotności, opieki publicznej, prowadzenia przedsiębiorstw miejskich i t. d.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelarja Biura Pracy Społecznej (ul. Kopernika 30, tel. 117-12).

Przyjęcie dymisji dyrek. Wyczółkowskiego. Podanie dyrektora finansowego magistratu, p. Wyczółkowskiego w sprawie zwolnienia go z tego urzędu, zostało przez zarząd miasta uwzględnione.

Autobusy zamiast tramwajów w śródmieściu. Pewna firma francuska zwróciła się do prezydjum magistratu z propozycją, aby program ulepszonych bruków w stolicy, a zwłaszcza program ułożenia jezdni asfaltowych, który jest rozłożony na najbliższe 5 lat, wykonany był w ciągu jednego roku. Propozycja ta będzie prawdopodobnie przez zarząd miasta przyjęta. W związku z tem, nastąpi zasadnicza zmiana komunikacji w śródmieściu. Tory tramwajowe będą mianowicie usunięte, tramwaje zaś zastąpione autobusami.

Z sądów.

TRZY MIESIĄCE WIĘZIENIA W SPRAWIE PRASOWEJ.

W sądzie pokoju I okręgu rozpatrywano sprawę studentki wydziału prawnego Heleny Bylińskiej, redaktorki odpowiedzialnej pisma N. P. Ch. p. nazwą „Snop". Przed wydaniem numeru „Snopa" pismo N. P. Ch. noszące nazwę „Zagon" uległo zawieszeniu, wobec czego numer następny wydano pod nazwą „Snopa".

Obrońca podkreślił fakt, iż p. Bylińska była redaktorką odpowiedzialną tylko „Snopa", a nie „Zagonu".

Sąd na podstawie art. 59 nowego dekretu prasowego skazał Bylińską na 3 miesiące więzienia.

ZAWODOWY GRACZ PRZEGRAŁ.

Hersz Erlich „zawodowo" zajmował się ogrywaniem w karty podróżnych na linji Warszawa — Gdańsk. Wiodło mu się rozmaicie. Raz wygrał od jakiegoś nieszczęśliwca aż 450 dolarów.. nieraz wpadł. Gracz był już za oszustwo karany.

Ostatecznie w sądzie okręgowym skazano go na 3 lata więzienia za oszustwo (z artykułu 591 cz II).

Sąd Apelacyjny zmniejszył mu karę do 1 i pół roku więzienia.

CZY WOLNO OGŁASZAĆ INTERPELACJE POSELSKIE.

„Głos Prawdy" ogłosił interpelację Klubu P. P. S. w sprawie gospodarki w Zw. Inwalidów. Ogłoszono interpelację jeszcze na 12 dni przed jej wniesieniem.

Przewodniczący wydz. wykonawczego Zw. Inwalidów Kantor zaskarżył Stpiczyńskiego o zniesławienie.

Sąd Okr. orzekł, iż zarzuty przedrukowane są ściśle z interpelacji sejmowej i wskutek tego Sąd Stpiczyńskiego uniewinnił.

Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

I. K.

BACZNOŚĆ SPORTOWCY!

Wzywa się członków organizacyj sportowych robotniczych do gremjalnego przybycia w dniu dzisiejszym na Dworzec Główny (przyjazdowy o godz. 15.15), celem przywitania delegata międzynarodówki Lucerneńskiej na Kongres Z. R. S. S-u.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR PRASKI: „Karpaccy górale", dramat w 3 aktach Józefa Korzeniowskiego.

Z ciekawością poszedłem na „Karpackich górali" ponieważ dramat ten wywarł na mnie niegdyś wielkie wrażenie, kiedy jako gimnazjasta widziałem go na scenie prowincjonalnej. Teraz rozczarowałem się sporo. Jednak od „Karpackich górali" do „Skalnego Podhala" jest duży odskok. Sztuka Korzeniowskiego wydaje się spóźnionem naśladownictwem Schillera, ma bardzo mało barw lokalnych, pisana jest bez odczucia duszy chłopskiej, jakkolwiek w ostatniej scenie autor przez usta komisarza mówi o poezji: „tych dusz prostych". Wszędzie znać skłonność do scen patetycznych i sentymentalnych, do uczuć przesadnych, obcych ludowi, ale nawet i te sceny i uczucia są robione według różnych zagranicznych wzorów literackich. Dla szkoły dobry materjał do zademonstrowania, o ile jednak już posunęliśmy się dalej w literaturze. Naturalną i prostą jest tylko sama anegdota, na której autor oparł swój dramat, dobrze też, że nie usiłował ze zbójcy zrobić ani filozofa ani mściciela krzywd społecznych, jakim go zrobił Schiller.

Najwięcej folkoru i świeżości mają dwie piosenki wplecione w dramat i należące do żelaznego repertuaru pieśni polskich: „Czerwony pas" i „Hej, bracia opryszki". Mam żal do reżyserji o to, że nie wysunęła tych momentów na czoło, że i górali i opryszków było mało i że te sceny zbiorowe wypadły szablonowo. Ze strofek opuszczono najkonkretniejsze: te o tytoniu, o żydku, o hucułce, która da buziaka, — a zostawiono te patetyczne o orle i gromie. Dlaczego chór nie śpiewał refrenu, dlaczego strofek nie rozdzielono między różne osoby, tak żeby niejako jeden drugiemu pomagał lub go przesadzał, podobnie jak to się dzieje w krakowiakach. Przecież wystawienie „Lalki" dowiodło, że teatr rozporządza też niezłemi siłami wokalnemi. Nie położono też należytego nacisku na role charakterystyczne: arendarza, feldfebla, strzelca. Autor wyposażył je bardzo skąpo, ale nowoczesna reżyserja zna przecież tyle sposobów rozłożenia i zobficenia ról, nawet zgodnie z duchem tekstu.

W „Karpackich góralach" jest też sporo elementów ruchowych, gwałtownych, które można było wyzyskać. Np. rzucanie toporem do celu, mordy, strzelanina, Maksym topi Praksedę i t.d. Nie przestanę powtarzać, że teatr nie może już dziś takich momentów, tak jak dawniej, tylko markować, lecz podobnie jak kino powinien je wypełniać, oddawać wiernie, nawet z pewnem zamiłowaniem, w każdym razie bez niezdarności. Teatr nie potrzebuje robić kinu konkurencji, ale w momentach, gdzie się z kinem styka, nie może za niem pozostawać w tyle. Jeżeli w Rosji różne Mejerholdy mogą przedstawiać ataki rewolucyjne, barykady, walki flot i t. p., to my nie potrzebujemy robić takiego żywego kina, zostawny w teatrze pierwszeństwo słowu, ale uwzględnijmy też gest i ruch więcej niż dotychczas. Nasze teatry warszawskie, zresztą hołdujące różnym nowinkom w szczegółach powierzchownych, nie zrozumiały wcale tej wskazówki postępu. Oczywiście trudno mieć specjalnie pretensję do teatru praskiego, żeby zrobił to czego np. nie robiły teatry Szyfmana. Więc tylko jako przykład przytoczę scenę w której żołnierze wpadają na Antosia śpiącego u kolan matki; wiążą go. Odbywa się ona szybko i nieprawdopodobnie szablonowo, bez szarpaniny, z przebiegiem już z góry wiadomym. W scenie, gdzie Antoś stoi na warcie, karabin mu wciąż zawadza, a długi monolog człowieka dźwigającego długi karabin i wymachującego przytem operowo rękami, wygląda nieco komicznie.

Główny nacisk położono na role solowe. Wszyscy artyści grali bardzo starannie, ale ponad poziom dobrej gry amatorskiej, wybijał się tylko p. Serwiński jako Antoni Rewizorczuk, doskonały postawą, pięknym głosem i świeżym zapałem. Niekiedy porywał. Ale passus „a moi krewni — zbójcy!" będący finałem jednej z odsłon, wygłoszony był niewłaściwie tonem smutnej rezygnacji — tu właśnie był na miejscu patos i wybuch. Ale materjał aktorski znakomity choć jeszcze nieociosany.

Karol Irzykowski.

RE 074
LAMPA DETEKTOROWA
„TELEFUNKEN"
Żądać wszędzie.
Wyrób Tow. „OSRAM"

ZRADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

SOBOTA.

12.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny PAT-a, oraz nadprogram. 15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, PAT-a, oraz nadprogram. 15.20 — 16.00 Przerwa. 16.00 — 16,25 Odczyt p. t.: „Kongres w Locarno o idei wolności w wychowaniu" — wygłosi dyr. Jadwiga Barszewska - Michałowska. 16.35 — 16.40 Nadprogram, komunikaty. 16.40 — 17.05 Odczyt p. t.: „Bilans handlowy Polski" (zarys rozwoju) — wygłosi p. Tadeusz Janiszowski. 17.05 — 17.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. Henryk Mościcki. 17.20 — 17.45 Odczyt p. t.: „Twórczość Żeromskiego". Odczyt I. (Dział „Literatura polska") — wygłosi p. dr. Konrad Górski. 17.45 — 19.00 Program dla dzieci. Audycja zespołowa z muzyką i śpiewami. Żywy numer „Płomyczka", oraz koncert. Wykonawcy: Orkiestra P. R. oraz p.: Zofja Dobrowolska - Pawłowska, Halina Czerniawska, Wanda Tatarkiewicz, ośmioletnia Reniusia Sokołowska, Kazimierz Czekotowski, Jerzy Tatarkiewicz, Henryk Ładosz, Andrzej Wodzinowski i St. Nawrocki. 19.00 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. Komunikat Tow. Zach. Hodowli Koni. 19.35 — 20.00 „Radjokronika" — wygł. dr. Marjan Stępowski. 20.00 — 20.30 Przerwa. 20.30 Koncert wieczorny. Transmisja z sali Konserwatorjum Warszawskiego. Koncert Łotewskiego Chóru Narodowego pod dyr. Teodora Reitera, dyrygenta Opery Ryskiej. Podczas przerwy koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, PAT-a, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

NIEDZIELA.

10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, PAT-a, oraz nadprogram. 12.00 Transmisja akademji związku drukarzy z racji stuletniego jubileuszu z sali Rady Miejskiej. 13.00 Transmisja koncertu popularnego z Filharmonji Warszawskiej, poświęconego twórczości Czajkowskiego. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego i Wacław Niemczyk (skrzypce). 14.00 Odczyt p. t.: „Kursy korespondencyjne im. Staszica dla członków Kółek Rolniczych, Kół i Stowarzyszeń Młodzieży—wygłosi prof. Stefan Jankowski (Dział: „Rolnictwo"). 14.20 Odczyt p. t. „Co się dzieje w pasiece zimą" — wygłosi ks. Tadeusz Ciborski (Dział „Rolnictwo"). 14.40 Odczyt p. t.: „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" — wygłosi p. Szczepan Mędrzecki (Dział: „Rolnictwo"). 15.00 Komunikat meteorologiczny. 15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. 17.20 Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. Komunikat Tow. Zachęty Hodowli Koni. 17.40 Audycja literacka. II cykl autorecytacji Zdzisława Kleszczyńskiego. 18.30 Komunikat PAT-a. 18.45 Odczyt p. t.: „Dzieje Zamku Królewskiego na Wawelu" — V. wygłosi prof. Henryk Mościcki. 19.10 Odczyt p. t.: „Rzeki i jeziora polskie" z cyklu odczytów popularnych p. t.: „Wszystko dla wszystkich" — wygłosi dr. Regina Danysz-Fleszarowa. 19.35 Odczyt p. t.: „Reykjavik — ludzie" z cyklu „Podróż na Islandję" — wygłosi p. Ferdynand Goetel. (Dział „Podróże i przygody"). 20.00 Transmisja z Poznania. Odczyt p. t.: „Aktualne kwestje emigracji polskiej i we Francji" — wygłosi prez. m. Gniezna, p. Leon Barciszewski. 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Juljan Hoffman (śpiew), Andrzej Kalinowski (klarnet), prof. Ludwik Urstein (akomp.). 22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, PAT-a, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 28 października

Waluty i dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.88 Belgja 124.13 Holandja 359.10. Londyn 43,42¼. Paryż 35,01 Praga 26,41½. Szwajcarja 171.92½. Włochy 48.72 Wiedeń 125,85. Nowy Jork 8.90.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 93.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 93,00. 10% Poż. kolej. 102,50.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 63,50 8% L. Z. Warszawy 57.00—57.45 77.00 5% P.L.Z. Warszawy 5725 — 65.00 — 59,00 — 4½% L. Z. Warsz. 64.25—65,00 6% Poż. dol. 84.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 26 00 62.10 L. Z. ziem. 56.00—56.00 — 57.00. 6% Pożyczki dol. 1920 r. 84.00. Dolarówka 61.75—61.25.

Akcje.

Bank Polski 157,00—157,75. — Bank Dyskontowy 133,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 27,50. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw Sp. Zarobk. 96,50. Kijewski 80.00. Siła 106.00 Chodorów 177,00 Czersk 1,13 Gosławice 80.00 Cukier 5.95—6.00 Łazy 1,10 Wysoka 137,00. Nobel 50,00. Węgiel 120,00 119,00. Firlej 55,00 Cegielski 54.50 51,00,— Lilpop 42,50—42.75 Modrzejów 10.25. Norblin 210.00. Ostrowiec 99.00 102.00. Rudzki 62.50 29 50 Starachowice 79,00 — 78,75— Zieleniewski 22.50. Zawiercie 41,00 Żyrardów 20,50. 19,50—21.50 Borkowski 4,00—4.10. Bank Handlowy 123.00. Elektryczność 77.00 Częstocice 3.50—3,75. Parowóz 50,00 — 54.00.

Notowania pozagiełdowe
z dnia 28 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja mocniejsza. Dolar ameryk. 8.88½. Bank Polski 157.50, Cukier 6.05, Węgiel 119.00, Modrzejów 10.35, Lilpop 42.50, Ostrowiec—, Rudzki 62.50, Starachowice 80.75, Żyrardów 19.50. Rubli 100 złotem 473.00.

Listy Zastawne złotowe niejednolite.

Obroty średnie.

GWARANTOWANE
OBUWIE NA RATY!
POLECA
KOOPERATYWA MAJSTRÓW SZEWCKICH W WARSZAWIE
KRAMY NALEWKOWSKIE, róg NALEWEK i NOWOLIPEK.
Sklep Nr. 10. Tel. 319-38.

JESZCZE PRZYJMOWANE SĄ ZAPISY NA
KURSY KALKULACJI ROBÓT DRUKARSKICH
ZA POMOCĄ KORESPONDENCJI
Kursy rozpoczęły się z dn. 1 października b. r. i rozłożone są na 52 lekcje tygodniowe. Opłata wynosi: rocznie 65 zł., kwartalnie 16,25, miesięcznie 5,50. Należność przesyłać należy przekazem pocztowym pod adresem: Roman Mathia, redaktor „Grafiki Polskiej", Warszawa, ul. Bednarska N-r 9 m. 11, lub wpłacać do P. K. O. na konto N-r 10-639.

DRUKARNIA
:: :: „ROBOTNIKA" :: ::
Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie
WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

LECZNICA GRANICZNA 14
Wszystkie specjalności. Lampa kwarcowa.
Dr. Jan Ałapin
Królewska 31.
Ch. skórne wener. (syfilis — analizy krwi — analizy przy tryprze), niemoc płc. Leczenie światłem. Od 9 rano do 8½ wiecz. Niezamożnym i pracującym uwzględn.

Ogłoszenia drobne

Człowiek z wykształceniem uniwersyteckiem, dziennikarz, organizator polityczny, dobry mówca wiecowy, prelegent, pedagog, zdolny tłumacz z obcych języków — poszukuje posady. Poważne referencje. Zgłoszenia: „Absolwent" Księgarnia Hasklera, Stanisławów.

50% wszystkich szoferów ukończyło Szkołę Samochodową Inżyniera Froma, Hoża 35.

Poważnie traktującym, naukę gry solowej: gitara, mandolina, skrzypce, cytra. Niecała 10—13.

Głuchota uleczalna! Fenomenalny wynalazek „EUFONJA" zademonstrowany specjalistom. — Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów.—Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „EUFONJA" Liszki koło Krakowa.

MASZ CZAS? Nie trać go na próżno! Zapisz się na Kursy Samochodowe PRYLIŃSKIEGO, Jerozolimska 27.

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Feigenbaum Bielańska 1.

Samochodowa szkoła Tuszyńskiego. Złota 25. Kursy zawodowe: ogólny, fordowski (jednomiesięczny).

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

NA ZDOBYCIE PRZESTWORZY

Miss **Keith Miller** i kapitan **Lancaster** przedsięwzięli nowy lot Londyn-Australja (21.000 kilometrów) na aparacie „Red Rose". Zdjęcie nasze przedstawia moment przed startem, w chwili pożegnania stałego lądu.

WALKA O KORONĘ RUMUNSKĄ

KSIĄŻĘ KAROL,

właściwy następca tronu został odsunięty od korony na żądanie premjera Bratianu. Ks. Karol ma dość licznych zwolenników w Rumunji i rozwija tam intensywną propagandę. Jak donoszą depesze, z polecenia Bratianu zaaresztowano przedstawiciela karolistów Manoilescu w chwili, gdy przybył do Rumunji z listami do kse. Karola.

OSUSZANIE ZUIDERSEE

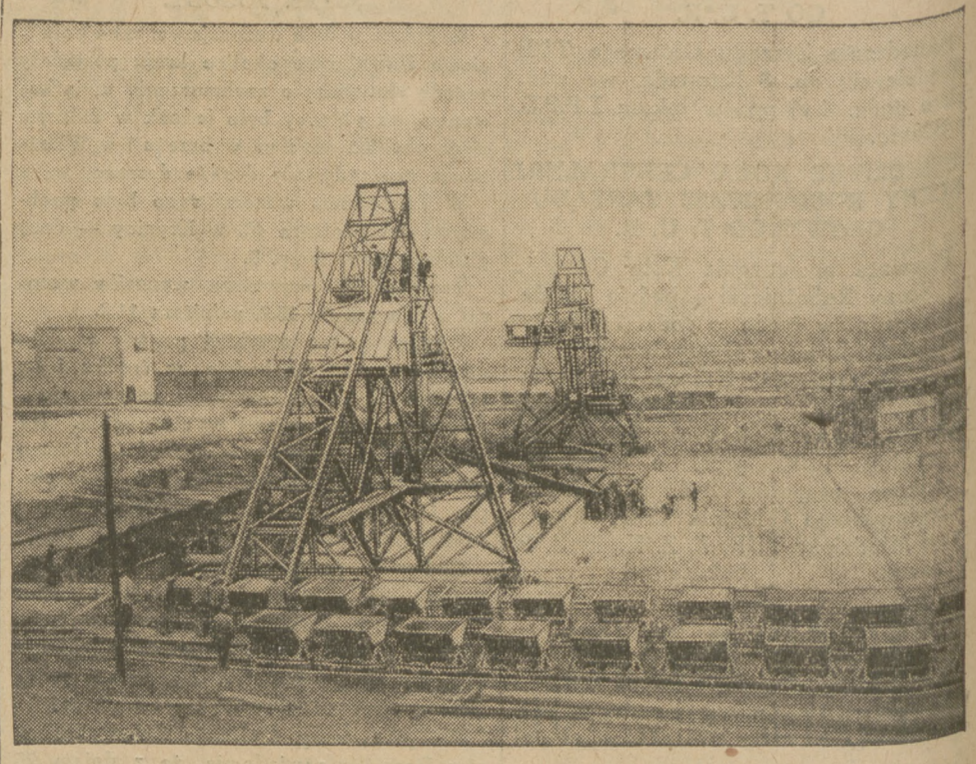

Znane z romantycznego położenia holenderskie jezioro Żuidercee, ma być w znacznej części osuszone. Prace posuwają się w szybkiem tempie naprzód. Na zdjęciu widać groblę, w której będą zbudowane specjalne śluzy.

TEATR I MUZYKA

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w. „Lakme"

Narodowy
o 8-ej w. „Pan Damazy"

Letni
o 8-ej w. „Radość kochania"

Teatr Wielki. Dziś „Lakme". Jutro o g. 3 po poł. „Straszny Dwór".

Wyjątkowo w poniedziałek „Lakme", natomiast we środę, jako w Dzień Zaduszny, przedstawienie zawieszone. We wtorek „Megae".

Teatr Narodowy dziś „Pan Damazy".

W niedzielę o godz. 4-ej po cenach zniżonych „Niewierna".

Teatr Letni. Dziś „Radość kochania".

W niedzielę popoł. po cenach zniżonych „Moja Maleńka".

Teatr Polski. Dziś „Nowi Panowie".

W niedzielę o godz. 3.30 po poł. po cenach zniżonych „Fedora".

W pełnych próbach pod kierunkiem reżyserskim Leona Schilera nowa komedja Nowaczyńskiego „Wojna wojnie".

Mały. Dziś „Fura słomy".

W niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych „Panna Flute" z Modzelewską w roli głównej.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Karpaccy Górale".

Początek o godzinie 8-mej wieczór.

W niedzielę o godz. 4 pp. „Lalka".

Teatr Nowości. W niedzielę 30 b. m. o g. 4-ej po poł. operetka „Hrabina Marica".

W niedzielę o godz. 3.30 „Fedora".

Operetka w teatrze Nowości codziennie „Paganini" z Lucyną Messal.

Wielka rewja w teatrze Nowości. Dziś i codziennie rewja „Jak i gdzie".

Teatr Nowości. W niedzielę dnia 30 b. m. o godz. 4 po poł. grana będzie po cenach zniżonych operetka „Marica".

Teatr Qui Pro Quo. Jeszcze tylko dziś i jutro rewja „Moryc".

W poniedziałek premjera wielkiej aktualno - politycznej rewji „Pstryk".

Perskie Oko. Próby inauguracyjnej rewji p. t.: „Miss America" są w pełnym toku.

Teatr Eldorado. Codziennie rewja p. t.: „Dziecko olbrzym".

Teatr „Czerwony As". Dziś rewja „Jak kochają warszawianki".

„Karuzela", Nowy Świat 63. Dziś rewja p. t. „Może tak".

Narodowy Chór Łotewski w Konserwatorjum. Dzisiejszy występ w sali Konserwatorjum reprezentacyjnego Chóru Łotewskiego, składającego się z 65 osób, pod dyr. znanego kapelmistrza opery ryskiej Reitera wzbudził zainteresowanie. W programie hymn polski, hymn łotewski i szereg pieśni łotewskich narodowych i ludowych.

Bilety sprzedaje filja Kasy Teatrów Miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozolimskich.

Z Filharmonji. Na niedzielnym poranku poświęconym Czajkowskiemu wykonane będą: czwarta symfonja i koncert skrzypcowy. Dyryguje p. Kazimierz Wiłkomirski. Solistą będzie p. Wacław Niemczyk. Program jutrzejszego popołudniowego koncertu Kalinnikowa, poemat symfoniczny „Step", „Idyllę Zygfryda" Wagnera i szereg arji, które odśpiewa p. Margot Kaftal. Dyryguje p. Adam Dołżycki.

Przedstawienie dla dzieci w Teatrze Nowości. W niedzielę o godz. 12 min. 30 w południe „Pan Kotek był chory", „Koza, Kózka i Wilk" oraz „Ninka i murzyn".

Przedstawienie dla dzieci w teatrze Nowości. W niedzielę 30 b. m. o godz. 12 m. 30 w południe przedstawienie dla dzieci z udziałem Ninki Wilińskiej.

AKROBATYKA LOTNICZA

Zwycięzca lotu wyścigowego pilot **Doret** „nastawia" specjalnie swój aeroplan pod aparat fotograficzny.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci" przyjmuje w czwartki i soboty od 7 — 8 (w redakcji „Robotnika", Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

ZE SPORTU

KALENDARZYK NAJBLIŻSZYCH ZAWODÓW.

Sobota.

Na boisku Legji o godz. 14 międzynarodowy mecz piłkarski Hakoah (Wiedeń) — Legja. Przedmecz o godz. 12.15 Hakoah (Warszawa) — Legja I b.

Niedziela.

Na boisku Legji o godz. 14 mecz o mistrzostwo Ligi Warszawianka — Toruński K. S. Przedmecz o godz. 12.15 Warszawianka I b. — Barkochba.

Na boisku Skry o godz. 10 Pocisk II — Sarmata II, o godz. 12 Pocisk — Sarmata (o mistrzostwo klasy B).

W niedzielę o godz. 12 na boisku Skry odbędzie się mecz piłki nożnej między „Skrą" II a „Varsovią" II.

Na Marymoncie o godz. 10 Parowóz — Błyskawica, o godz. 12 Policyjne Koło Sportowe. — Ogniwo (oba mecze o mistrzostwo kl. C.).

W parku Skaryszewskim o godz. 11 bieg na przełaj o mistrzostwo Polski na dystansie 10 klm.

Na Grochowie o godz. 13 dwa biegi na przełaj (kobiecy—1 klm. i męzki — 5 klm.) zorganizowane przez KS Orzeł.

W Agrykoli o godz. 10 — 14 zawody na odznakę PZLA.

Poniedziałek.

W lokalu Skry o godz. 19 zawody ciężkoatletyczne i bokserskie o mistrzostwo robotnicze.

Slavia (Brno) — Wisła.

W nadchodzącą niedzielę dnia 30 b. m. oraz wtorek dnia 1 listopada gościć będzie w Krakowie (znana również i na gruncie warszawskim) drużyna Slavii z Brna Morawskiego, gdzie rozegra dwa mecze piłkarskie z mistrzem P. L. P. N. — Wisłą.

Najlepsza drużyna footbalowa Polski będzie miała sposobność zmierzyć swe siły z dobrą klasą zagraniczną. Za dowód niech posłużą tegoroczne wyniki Slavii: z Rapidem dwa zwycięstwa 6:5 i 4:1! z B. A. C. remis 3:3 z teamem Bukaresztu wygrana 4:1, 4:1. Wystarczy.

Bieg rozstawny KOP.

W piątym dniu wielkiego biegu rozstawnego Korpusu Ochrony Pogranicza sztafeta idąca z południa, osiągnęła rejon miejscowości Druja (obok granicy łotewskiej), przebywając w ciągu pięciu dni dystans 1326 kilometrów. W tym samym czasie sztafeta idąca z północy, osiągnęła rejon strażnicy Kruźnianki (na wschód od Kołon), przebywając ogółem 1262 kilometry.

Międzyklubowe zawody kobiece WKS Legja.

Sekcja kobieca WKS Legja organizuje w dn. 1 listopada międzyklubowe zawody kobiece o nast. programie: 100 mtr., skok w dal, 80 m. płotki, rzut kulą, sztafeta, 4×200 mtr., 800 mtr. W zawodach tych wezmą udział zawodniczki wszystkich klubów stołecznych.

POKWITOWANIA

Na Rob. Tow. Opieki nad Dzieckiem.

P. Trojanowski — zamiast na upominek — zł. 10.—.

Na Robotn. Tow. Przyjaciół Dzieci.

Jan Madejski tytułem kary zł. 10.
Pracownicy „Robotnika" zł. 31.60.
Pani P. H. zł. 105.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

150

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).
przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

Zanim jeszcze jego lordowska mość przystąpił do pełnienia swoich nowych obowiązków — znaleziono motorówkę Nory Culpepper, płynącą po morzu do góry dnem — z jakie sto mil od brzegu. Była pusta — i nie znaleziono żadnych trupów, ale prasa naogół była zdania, iż uciekinierzy zginęli; sam Wilson, działając w myśl swego planu, aby zatuszować całą historję — poparł tę opinję swoim autorytetem. Zainteresowanie publiczne sprawą odrazu zmalało, gdy główni jej aktorzy zniknęli z widnokręgu — i pisma przestały o niej pisać. Pojawiały się jeszcze tylko krótkie i niezwracające uwagi notatki o stosunkowo tak mało ciekawej rzeczy, jak unieważnienie testamentu, sfałszowanego przez Pasquetta i Culpeppera. Nastąpiło to zupełnie automatycznie; poprostu unieważnione zostały wszystkie zapisy, udzielone na podstawie nowego testamentu — a majątek Radletta przekazany został całkowicie amerykańskim Towarzystwom dobroczynnym. Nie spowodowało to żadnych komplikacji, gdyż sfałszowany testament nie został jeszcze zatwierdzony. Prawda, że Pasquett brał pieniądze przeważnie z funduszów Radletta, ale czynił to na podstawie dawnego swego prawa rozporządzania się jego pieniędzmi — pieniądze zaś te formalnie nie były jeszcze jego własnością. Plenipotenci, wymienieni w pierwszym testamencie — przybyli do Londynu i przejęli majątek Radletta. Postanowili oni nie przedsiębrać żadnych dalszych kroków w związku ze sprawą, ponieważ — nawet w wypadku, jeśliby Culpepper się znalazł — było bardzo wątpliwe, czy możnaby było dowieść jego udziału w zbrodni.

Minister spraw wewnętrznych — do którego amerykańscy spadkobiercy zwrócili się — poradził im gorąco, aby całą sprawę pozostawili w spokoju. Nie upłynęło dużo czasu, a pani Culpepper mogła już donieść swemu mężowi, że może bezpiecznie wrócić do Anglji.

Rozumie się, że lord Ealing, przyjmując tekę ministerjalną w Rządzie, zmuszony był wyrzec się na pewien czas stanowiska dyrektora różnych Towarzystw. Opuszczone przez niego miejsce zajął lord Broadway, jego najbliższy kuzyn i członek ostatniego gabinetu. Zamienili oni już w ten sposób poprzednio miejsca, z korzyścią dla obu zainteresowanych osób. Lord Broadway, korzystając z pożytecznych wskazówek lorda Ealinga, kierował pomyślnie rozwojem Towarzystwa Anglo - Azjatyckiego, oraz korporacji Anglo-Jenisejskiej w ciągu ciężkich dni, jakie nastąpiły po wykryciu oszustwa Pasquetta. Plenipotentów nowojorskich Towarzystw Dobroczynności przekonano w sposób delikatny, aby nie puścili na rynek przedwcześnie akcji Radletta, co miałoby niekorzystny wpływ na ich wartość. Mowy, wygłaszane przez członków Rządu, miały na celu podtrzymanie zaufanie społeczeństwa do koncesji. Ogłoszone zostało publicznie powiększenie kapitału zakładowego — i jeszcze tego samego dnia — osiągnięto preliminowaną sumę ze znaczną nadwyżką, która zastąpiła wycofane fundusze Radletta. Korporacja Anglo-Jenisejska nabrała charakteru ogólno - angielskiego i reklamowano ją, jako dzieło państwowo-twórcze. Lord Ealing wydał cichy obiad w hotelu Sugdena, dla uczczenia tego wielkiego faktu. Był to niezwykle dystyngowany i kosztowny bankiet: p. Mounteagle wciąż jeszcze go wspomina...

Wszystkie te czynności przeprowadzone zostały tak pomyślnie, iż lord Ealing nietylko nie stracił pieniędzy z powodu afery Pasquetta, ale powiększył jeszcze bardzo znacznie swój majątek. Obecnie ciągnie on książęce zyski z inwestycji w Towarzystwach: Anglo - Azjatyckiem i Anglo - Jenisejskiem. W porównaniu z niemi— jego ministerjalna pensja jest nic nie znaczącą bagatelką.

Kolegom lorda Ealinga powodzi się równie dobrze. Pan Jakób Vanzetti, podniesiony obecnie, dzięki wpływom lorda Ealinga, do godności lorda — nosi tytuł Barona Piuner i zdołał już zebrać wielki majątek. Przebaczył teraz najzupełniej lordowi Ealing rolę, jaką ten ostatni poprzednio odegrał, przyczyniając się do jego niepowodzeń finansowych. Również jego wysokość Eli Benjamin przeprowadził się z dzielnicy Clapham do dzielnicy Belgravia, a Lady Benjamin zajęta jest bywaniem w „wielkim świecie". Krótko mówiąc, musimy stwierdzić z przykrością, że w zakończeniu naszej powieści czarnym charakterom powodzi się niewątpliwie nadto dobrze.

Naturalnie, że same tylko sztuczki finansowe — i najwspanialsze mowy polityczne nie mogłyby spowodować tej powodzi złota dla wszystkich zainteresowanych w Koncesji (począwszy od lorda Ealinga, a skończywszy na wdowach i sierotach, których oszczędności zostały mu powierzone) — gdyby Koncesja Radletta, obecnie przekazana przez władze sowieckie korporacji Anglo - Jenisejskiej, — nie była w rzeczywistości ogromnie solidnem przedsiębiorstwem. Ma ona tę wyższość nad innemi tego rodzaju przedsiębiorstwami — iż znajduje się pod wyjątkowo dobrym kierownictwem. Na krótko przed omawianemi powyżej wypadkami, kierownictwo obu korporacji w Rosji powierzone zostało nowemu administratorowi, któremu w znacznej mierze zawdzięczać należy osiągnięty sukces. Nazwisko tego administratora brzmi Jan Pearson; jest to człowiek, który — jak oświadczył lord Broadway na dorocznem walnem zebraniu — posiada ogromne doświadczenie i pierwszorzędną znajomość stosunków syberyjskich. Wydaje nam się, że ten Jan Pearson podobny jest bardzo do niejakiego Jana Pasquetta, którego znamy już dobrze. Na krótko przed jego nominacją na stanowisko zarządcy, odbył się jego ślub z kobietą o niepowszedniej piękności, której imię jest Nora. Jak nam opowiadają, pani Pearson jest niezwykle podobna do niejakiej panny Culpepper, którą również mieliśmy sposobność poznać. Ich pierwsze dziecko, piękny chłopak, mający obecnie 6 miesięcy, otrzymało imię Artur.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, zwyczajne gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.